

Cena egzemplarza z 5
razem z całkowitym
wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. z 120
przez roznościciela z 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rek VI (1950)

Centrala telefoniczna LKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie
od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Sobota, 17 czerwca

Konto PKO „Zryw” nr VI-125. PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku
Polskim Odd. Bydgoszcz, Generalissimoa Stalina 8

Nr 165 (1659)

Sprawne przygotowanie akcji żniwnej hasłem dnia

WARSZAWA (PAP) 15 bm. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i R. R. konferencja prasowa, na której min. Dęb-Kociol poinformował przedstawicieli prasy o przebiegu przygotowań do żniw i omówił.

Przygotowania do żniw przebiegają na ogół pomyślnie. Niektóre niedociągnięcia w dostawach sprzętu żniwnego, głównie sznurów i płótna do snopowiąsażek oraz części zamiennych do maszyn żniwnych, są skutkiem późnego dokonywania zamówień przez poszczególne instytucje rozdzielcze.

Wszystkie maszyny żniwne zaopatrzone na zostaną w specjalne podnośniki, przysłane ze Związku Radzieckiego, które umożliwiają maszynom żęć zboża, położonego przez wiatry i deszcze.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. wysłało w teren na okres żniw 135 fachowców pracowników rolnictwa, którzy czuwają nad sprawnym przebiegiem przygotowań i usuwają wszelkie niedociągnięcia i błędy. Specjalnych pełnomocników o tych samych zadaniach powołały ministerstwa i wszystkie instytucje współdziałające w tegorocznej kampanii żniwnej i omówiowej.

Do pomocy w żniwach przygotowano młodzież ZMP-owskiej i szkolnej.

Pogrzeb K. Pruszyńskiego

WARSZAWA (PAP) Trumna ze zwłokami p. Pruszyńskiego przybędzie do Krakowa gdzie w dniu 17 bm. nastąpi złożenie zwłok do grobu rodzinnego.

Pogrzeb p. Pruszyńskiego i wybitnego dyplomaty uchwała Rady Ministrów odbędzie się na cmentarzu w Warszawie.

WARSZAWA (PAP) Dnia 15 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Georg Paul Luden złożył w imieniu rządu holenderskiego na ręce sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagr., ambasadora St. Wierzbowskiego kondolencje z powodu tragicznej śmierci p. Pruszyńskiego.

Zasłużony awans

WAŁBRZYCH (PAP). Józef Ciszak, pierwszy górnik, który wykonał roczną normę w ciągu 80 dni roboczych, pracujący w kopalni „Bolesław Chrobry” w Wałbrzychu, został wysunięty na stanowisko nadgórnika.

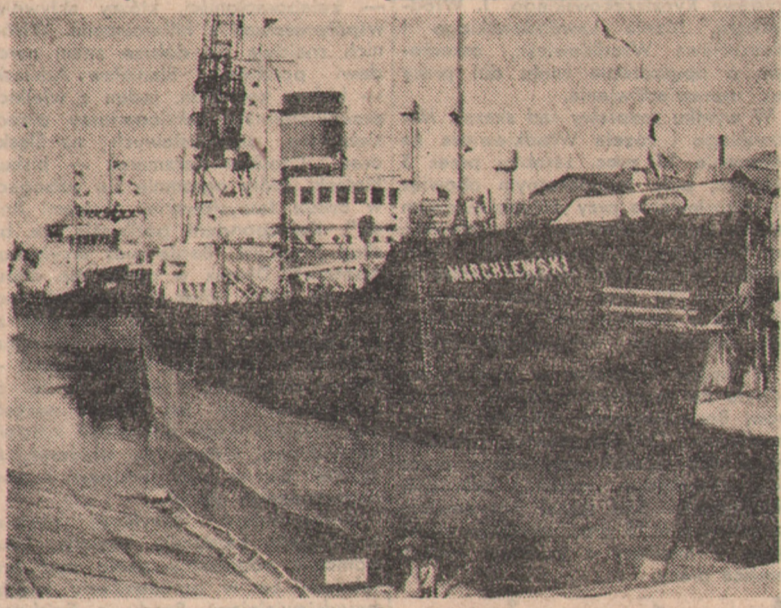
Oświadczenie KPD w sprawie „Rady Europejskiej”

BERLIN (PAP) Separatystyczny parlament marionetkowy w Bonn powiła głosami unii chrześcijańsko-demokratycznej i ugrupowań prawicowych uchwałę, spróbującą przystąpienia Niemiec Zach. do tzw. Rady Europejskiej.

Deputowany Muding złożył w imieniu Frakcji Parlamentarnej KPDN (Komunistyczna Partia Niemiec) oświadczenie, w którym potępił przystąpienie Niemiec Zach. do „Rady Europejskiej” i do planu Schumana.

Właściciel Niemiec Zachodnich do „Unii Europejskiej” — stwierdza oświadczenie — pogłębiłby podział Niemiec na czasy nieograniczone. Oświadczenie KPD oskarża „kanclerza” Adenauera o świadome uprzedzenie polityki podzięciu Niemiec. KPD potępiła stanowisko prawicowych przywódców SPD, którzy w zasadzie popierają ideę

Przed obchodem DNI MORZA



Zbliżające się „Dni Morza” staną się wielką manifestacją naszej rosnącej siły potęgi morskiej, naszej pracy pokojowej wyrażającej się wzmocnieniem ośrodków handlowych naszych portów i budownictwem na własnych stoczniach wspaniałych jednostek morskich.

Serię pływających już pod polską banderą rudowęglowców wzmocni już niedługo drobnicowiec turbinowy „Marchlewski”. Prace nad ostatecznym wykończeniem tego statku są już na ukończeniu. Wkrótce za „Marchlewskim” wypłyną na pełne morze następne statki tego typu, stanowiące dumną pozycję w osiągnięciach naszych stoczniowców. Foto: A. Kwiatkowski

Pokojowe orędzie prezydentów miast włoskich do prezydentów wielkich miast świata

RZYM (PAP) Prezydenci miast włoskich — Genui, Turynu, Florencji, Bolonii, Wenecji, Perugii, Livorno, Pizy, Mantui, Aosty i innych wystosowali do prezydentów głównych miast zagranicą orędzie, w którym wskazując na więzy solidarności i przyjaźni, podkreślają niebezpieczeństwo nowego konfliktu światowego i groźbę broni atomowej.

Orędzie przypomina ostatnią konferencję w Rzymie, w której wzięli udział wybitni przedstawiciele włoskiego życia politycznego, przytłaczając uchwałą powzięłą na tej konferencji, popierającą apel sztokholmski.

Prezydenci miast włoskich podkreślają, że przyłączając się do apelu sztokholmskiego i do propozycji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża na rzecz pokoju, wzywają prezydentów miast zagranicznych do przyłączenia swych głosów, do głosów milionów ludzi, którzy pragną pokoju, którzy nie chcą nowych ofiar i zniszczeń.

Orędzie to zostało wystosowane do prezydentów miast: Moskwy, Leningradu, Paryża, Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Krakowa, Gdańska, Bukaresztu, Berlina, Kopenhagi, Brna, Orlawy, Nowego Jorku, Waszyngtonu i innych wielkich miast Europy, Stanów Zjednoczonych, Ameryki Poł., Afryki i Azji.

Rada Związku i Rada Narodowości ZSRR debatuje nad budżetem

MOSKWA (PAP) Na posiedzeniu Rady Narodowości ZSRR zawięzowane zostało sprawozdanie komisji mandatowej. Komisja stwierdziła, że wybory we wszystkich 638 okręgach wyborczych odbyły się zgodnie z przepisami Konstytucji i ordynacji wyborczej do Rady Najwyższej ZSRR i że żadne skargi, kwestionujące ważność wyborów nie wypłynęły. Przewodniczący komisji mandatowej podał m. in., że do Rady Narodowości wybrano 148

kobiet, co stanowi 23 proc. ogólnej liczby wszystkich deputowanych do Rady Narodowości. Wśród deputowanych znajduje się 180 robotników, 146 chłopów oraz ponad 100 przedstawicieli nauki, kultury i sztuki wszystkich narodowości ZSRR. W skład rady narodowości wchodzi 24 laureatów Nagrody Stalinowskiej, 37 Bohaterów Pracy Socjalistycznej oraz 18 Bohaterów Związku Radzieckiego.

Z kolei przewodniczący komisji budżetowej — deputowany Chochłow zreferował wniosek komisji, dotyczące sprawozdania o wykonaniu budżetu państwowego ZSRR za rok 1948 i 1949 oraz o budżecie na rok 1950. Komisja budżetowa zaleciła zatwierdzenie sprawozdania o wykonaniu budżetu za rok 1948 i 1949 w wysokości przyjętej przez rząd. Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Tego samego dnia odbyło się również posiedzenie Rady Związku, na którym obecni byli: Mołotow, Malenkov, Beria, Woroszyłow, Kaganowicz, Andrejew, Chruszczew, Szernik, Susłow i Pomomarenko, powitani burzliwym oklaskami.

Po zatwierdzeniu sprawozdania komisji mandatowej, która uznała prawomocność pełnomocnictw deputowanych, wybranych we wszystkich 638 okręgach, Rada Związku przeszła do rozpatrzenia następnego punktu porządku dziennego. Po konferencji przewodniczącego komisji budżetowej Rada przystąpiła do dyskusji.

Górnicy kopalni „Concordia” i „Gen. Zawadzki” przedterminowo realizują półroczne plany produkcyjne

KATOWICE (PAP) Po górnikach kopalni „Bolesław Chrobry”, którzy w dniu 6 bm. zrealizowali przedterminowo półroczny plan produkcji węgla kamiennego, o podobnym sukcesie meldują górnicy kopalni „Concordia”. Założa tej kopalni, należące do zakładowego zjednoczenia przemysłu węglowego, wykonała półroczne zadanie produkcyjne w dniu 14 bm. o godz. 14,30, realizując je 16 dni przed terminem, jako druga kopalnia w przemyśle węglowym.

Dnia 15 bm. o godz. 7,30 rano wykonała półroczny plan produkcyjny założa kopalni „Gen. Zawadzki”. Na ogólnym zebraniu załogi, zorganizowanym z okazji przedterminowego wykonania planu, górnicy kopalni „Gen. Zawadzki” zobowiązali się do końca czerwca wyprodukować dodatkowo ponad plan 6.000 ton węgla.

Wykonanie półrocznego zadania produkcyjnego o 15 dni przed terminem osiągnęli górnicy w wyniku realizacji swych miesięcznych planów z wysoką nadwyżką.

Uwaga prenumeratorów „IKP”

Niektórzy prenumeratory wplacają należność za prenumeratę przez urzędy pocztowe, dokonując wpłat w zbyt późnym terminie tj. po dniu 20-tym miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty i powodują przez to opóźnienie manipulacji na poczcie i w PPK „Ruch”, co w konsekwencji opóźnia wysyłkę pisma.

W celu uniknięcia opóźnień w wysyłce, PPK „Ruch” prosi prenumeratorów o wpłacenie należności za prenumeratę zleconą u listonosza najpóźniej do dnia 20-go, na prenumeratę pod opaską do 25 każdego miesiąca na P. K. O. nr VI-1861.

Wszystkie wpłaty, nadane po tym terminie będą automatycznie zaliczone na prenumeratę o jeden miesiąc później. Za datę nadania wpłaty uważa się datę stempla pocztowego na pokwitowaniu.

Administracja „IKP”

Przyjęcie u J. Stalina

MOSKWA (PAP). 14 czerwca br. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Stalin wydał na Kremlu przyjęcie na cześć premiera Finlandii — Urho Kekkonena.

Na przyjęciu obecni byli: Urho Kekkonen, min. przemysłu i handlu Finlandii — Tuomioja, poseł Finlandii w ZSRR — Sundstrom, członkowie fińskiej delegacji handlowej — Nykopp, Kuiala, Orkomes i radca poselstwa fińskiego w Moskwie — Pulkkinen.

Ze strony radzieckiej na przyjęciu obecni byli: Mołotow, Malenkov, Beria, Woroszyłow, Kaganowicz, Mikołaj, Chruszczew, Bułganin, marsz. Wasiliewski adm. Jumaszew, Mieszykow, Gromyko, Zorin, Loszakow, poseł ZSRR w Finlandii — Sawonankow i przedstawiciel handlowy ZSRR w Finlandii — Krasnow.

Obiad przeszedł w ciepłej i przyjaznej atmosferze.

Uchwała w sprawie kompanii żniwnej, w ZSRR

MOSKWA (PAP) Podobnie jak w latach ubiegłych Rada Ministrów ZSRR KC WKP(b) powzięła uchwałę formującą szczegółowo zadania rolnictwa radzieckiego w związku ze zbliżającymi się żniwami i dostawami artykułów rolnych dla państwa.

Oceniając wyniki kampanii siewnej uchwała stwierdza, że w roku bieżącym kolchozy i sowchozy zasiały więcej pszenicy, bawełny, słonecznika, lnu i traw jednorocznych, niż w roku ub. że cała akcja siewna odbyła się szybciej sprawniej i w sposób bardziej zorganizowany, niż w r. 1949.

Rada Ministrów i KC WKP (b) podkreślają konieczność wykorzystania czasu, jaki pozostał do rozpoczęcia żniw dla starannej pielęgnacji zasiewów, w celu uzyskania wysokich urodzajów, dla przeprowadzenia w zorganizowany sposób sianokosów i nagromadzenia dostatecznej ilości paszy oraz dla przygotowania się w odpowiednich terminach do żniw.

190 ognisk stonki ziemniaczanej

WARSZAWA (PAP) Stonka ziemniaczana atakuje w dalszym ciągu województwa: szczecińskie, poznańskie, wrocławskie, gdzie wykryto dotychczas ok. 190 ognisk nalotowych tego szkodnika. W ostatnich dniach stonka ziemniaczana przedarła się do powiatu leżborskiego w woj. gdańskim. 10 czerwca zauważono wylęg pierwszych larw z jaj złożonych przez stonkę. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i R. R. poleca bardziej uważnie przeprowadzać wszelkie lustracje upraw ziemniaczanych i pilną uwagę zwracać na jajeczka i larwy stonki.

Na zagrożonych terenach trwają nieustannie poszukiwania i energiczne zwalczanie stonki środkami chemicznymi. W najbardziej zagrożonych miejscowościach woj. szczecińskiego opylano z samolotów pas zaporowy długości 170 km.

Podpisanie porozumienia o dostawach towarowych między ZSRR a Finlandią

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła komunikat, w którym czytamy m. in.:

Ostatnio odbyły się w Moskwie rokowania między przedstawicielami ZSRR i Finlandii w sprawie rozszerzenia i umocnienia stosunków gospodarczych między oboma krajami.

Rokowania zakończyły się podpisaniem 13 czerwca br. porozumienia między ZSRR i Finlandią o dostawach towarowych w okresie 1951 do 1955 r. i protokołu o wymianie towarowej na 1950 rok.

Pragnąc rozszerzyć stosunki gospodarcze na zasadach wzajemnych ko-

rzyści i stworzyć trwałą podstawę dla wymiany towarowej między oboma krajami na dłuższy okres czasu, obie strony uzgodniły kontyngenty towarowe, które będą dostarczane Finlandii ze Związku Radzieckiego i Związku Radzieckiemu z Finlandii w okresie od 1 stycznia 1951 roku do 31 grudnia 1955 roku.

Porozumienie powyższe podpisali: z upoważnienia rządu ZSRR — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Mikołaj i min. handlu zagranicznego Mieniszyn; z upoważnienia rządu Finlandii — premier Finlandii Kekkonen i min. przemysłu i handlu — Tuomioja.

Spółdzielczość produkcyjna tematem obrad Zarządu Główn. ZSCh

WARSZAWA (PAP). Drugi dzień plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej poświęcony był omówieniu form i sposobów działania placówek terenowych i całego aktywu ZSCh w coraz potężniej rozwijającym się wśród mas chłopskich ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Zadania ZSCh w tej dziedzinie szczegółowo przedstawił w obszernym referacie prezes ZSCh — poseł Józef Ożga-Michałski.

Nieroby przed sądem

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu sądy grodzkie rozpatrują sprawy pracowników, oskarżonych o naruszenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Sąd Grodzki w Lidzbanku rozpatrzył sprawę pracowników Spółdz. Budowlanej „Odbudowa”: Wincentego Mianowskiego, Józefa Włodkiewicza, Mieczysława Ryczczyńskiego, J. Włodkiewicza, Józefa Lewandowskiego i Mieczysława Włodkiewicza, oskarżonym o opuszczenie wielu dni pracy bez usprawiedliwienia.

W wyniku rozprawy sąd skazał: Mianowskiego i Józefa Włodkiewicza na potrącenie 15 proc. zarobku przez 3 miesiące, przy jednoczesnym obowiązku pozostawania przy dotychczasowym zatrudnieniu. Oskarżeni Ryczczyński, Jan Włodkiewicz, Lewandowski i Mieczysław Włodkiewicz skazani zostali na potrącenie 10 proc. zarobku przez 2 miesiące z obowiązkiem pozostawania przy dotychczas wykonywanej pracy.

W Sądzie Grodzkim w Białymsku odbyła się rozprawa przeciwko Wacławowi Borysiwiczowi, robotnikowi budowlanemu. Osk. Borysiwicz, zatrudniony w SPB opuścił samowolnie pracę bez uprzedniego podania powodów nieobecności. Sąd skazał Borysiwicza na potrącenie 15 proc. zarobku przez okres 2 miesięcy z zakazem zmiany miejsca pracy.

Aresztowanie koreańskich działaczy

PEKIN (PAP) Jak donoszą z Phenjanu, dwaj przedstawiciele Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei, którzy udali się do Seulu, aby doręczyć odezwę frontu w sprawie pokojowego zjednoczenia Korei patriotom politycznym i organizacjom społecznym, zostali przez marionetkowy rząd Li Syn Mana bezprawnie aresztowani i oddani pod sąd polowy.

STAN POGODY

Pogodnie lub dość pogodnie. Miejscami, a zwłaszcza na zachodzie kraju zachmurzenia duże ze skłonnością do burz i opadów. Temperatura maksymalna 20 st. na Wybrzeżu do 28 st.

Głosy prasy światowej o polityce Watykanu

MOSKWA (PAP). Warszawski korespondent „Prawdy” Makarenko, omawiając sukces kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w Polsce zwraca uwagę na stanowisko zajęte w tej kwestii przez kler katolicki. Stwierdza, że w szeregach bojowników o pokój, wraz z całym narodem krążyła większa część księży katolickich, którzy nie tylko podpisali apel, lecz również brali w wielu powołaniach aktywny udział w zbieraniu podpisów i weszli w skład Komitetów Obronców Pokoju, korespondent podkreśla, że inne stanowisko zajęła w tej niezwykle doniosłej sprawie wyższa hierarchia kościoła katolickiego. Episkopat katolicki w Polsce — pisze korespondent — kategorycznie odmówił podpisania apelu sztokholmskiego. Dostojnicy Kościoła Katolickiego nie liczą się z punktem 9 porozumienia, podpisanego 14 kwietnia br. między przedstawicielami Rządu RP a Episkopatem, przewidującym obowiązek Episkopatu popierania wszelkich wysiłków, zmierzających do zachowania pokoju.

Korespondent stwierdza, że przykład w uchyleniu się od podpisania apelu sztokholmskiego dali biskupi — kolaboranci, którzy aktywnie współpracowali z Hitlerowcami. Wśród nich znajdują się dobrze znani narodowi polskiemu Stanisław Adamski — biskup katolicki, jeden z wielkich przedwojennych akcjonariuszy przedsiębiorstw przemysłowych na Śląsku oraz Czesław Kaczmarek — biskup kielecki, który ogromnie się wzbogacił w czasie faszystowskiej okupacji Polski. Korespondent podkreśla, że biskup przemyski Bara oraz arcybiskup poznański Dymek w ogóle nie dopuścili do siebie trójki zbierających podpisy, prowadząc z nimi rozmowę za pośrednictwem sekretarza. „Okoliczność tę — stwierdza korespondent — należy podkreślić z uwagi na to, że postępowali w ten sposób wszyscy bez wyjątku wyżsi dostojnicy kościoła katolickiego. Odnosi się wrażenie, że działali oni w myśl jednego, z góry uzgodnionego planu”.

Korespondent przytacza również wypowiedź kardynała Sapiehy, który odmówił podpisania apelu pod pretekstem, że w porozumieniu między przedstawicielami Rządu a Episkopatem wszystko już zostało powiedziane w sprawie walki o pokój oraz oświadczenie prymasa Wyszyńskiego, który za pośrednictwem swego sekretarza stwierdził, że podpisywanie apelu sztokholmskiego nie wchodzi w zakres zadań głowy Kościoła.

Korespondent cytuje również instrukcję prymasa, w której zabronił on kategorycznie księgom diecezji gnieźnieńskiej udziału w zebraniach politycznych, innymi słowy — udziału w ruchu w obronie pokoju. Korespondent „Prawdy” podkreśla, że stanowisko wyższej hierarchii Kościoła Katolickiego w Polsce zostało niewątpliwie uzgodnione w czasie pobytu kardynała Sapiehy w stolicy apostołskiej.

W zakończeniu korespondent „Prawdy” stwierdza, że narody świata mają prawo domagać się od wszystkich,

którzy odmawiają lub uchylają się od podpisania apelu sztokholmskiego, a zwłaszcza od wyższej hierarchii kościelnej, jasnej odpowiedzi na pytanie, po czyjej stronie, czy po stronie narodu, a więc za pokojem i przeciwko wojnie, czy też po stronie imperialistów amerykańskich przeciwko pokojowi i za nowym przelewem krwi. Pośredniej drogi w tym żywym dla wszystkich narodów świata problemie nie ma i być nie może.

RYM (PAP). Dziennik „Avanti” w artykule Ettore Seftani zwraca uwagę, że kler katolicki w znacznej mierze nie podporządkował się inspirowanym przez Watykan instrukcjom hierarchii kościoła katolickiego, dotyczącym sabotowania akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

BERLIN (PAP). — Jedno z naczelnych miejsc w krucjacie podżegaczy wojennych zajmuje szowinistyczna i rewizjonistyczna reakcja zachodniemiecka. Nie jest przypadkiem, że główną siłą reakcji w Trizonii jest właśnie niemiecka agentura Watykanu — unia chrześcijańsko-demokratyczna Adenauera. Nie jest przypadkiem, że właśnie z tych kół wyszedł najbardziej nieprzytomny atak przeciwko akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

GENEWA (PAP). Organ katolików francuskich „La Croix”, który najeżył pod podpisaniem układów polsko-niemieckich zamieścić pełen oszczerstw artykuł, atakujący Polskę i Niemiecką Republikę Demokratyczną, jawnie występuje przeciwko apelowi sztokholmskiemu. Bronią szantażystów atomowych. Jedyną młodzieżową organizacją francuską, która wycofała się z udziału w ruchu w obronie pokoju jest związek młodzieży katolickiej. Przywódcy tego związku przyznali, że działali pod naciskiem kół watykańskich.

NOWY JORK (PAP) Dzienniki powtórzyły za „New York Times” wiadomość, stwierdzającą: „ze źródeł watykańskich donoszą, że papież wyraźnie podkreślił, że popiera amerykańską politykę w Europie...” Na marginesie tej wiadomości „Daily Worker” pisze, że „odbywa się mobilizacja biskupów przeciwko postępowym związkom zawodowym”. Wypowiedzi papieża świadczą o tym, że Watykan jest dziś ściśle związany z polityką Wall Street i „zimnej wojny”.

Proszą o azyl władze NRD

BERLIN (PAP). Dwóch policjantów zachodni-niemieckich zgłosiło się do prezydium berlińskiej policji ludowej, prosząc o udzielenie im azylu. Policjanci ujawnili szereg okoliczności, dotyczących reemigracji zachodnich Niemiec i przesładowania ruchu pokojowego, co skłoniło ich do opuszczenia dotychczasowych stanowisk i do udania się pod opiekę władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

TABELA WYGRANYCH 60 LOTERII

1 dzień ciągnięcia II-iej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 89885 w Warszawie	Wygrane po 4.000 zł padły na
Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 98984 107094	Nr Nr 327 584 1217 1459 2020 2453
Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 27986 31925 72899 75724 87817	2754 3034 3349 4967 5432 6677 7583
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 8504 11857 16554 24028 31457	8636 8885 12395 12815 14027 14117
86949 61504 62507 70427 83517 84997	14527 15099 15142 16680 17045 17956
90353 91467 99597 101359 102004	19547 20085 20737 21144 22883 23310
104072 110369 112832	24767 24835 25760 26085 26478 27373
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 2305 8590 9188 20481 21611	27664 29039 29887 30635 31096 32003
47590 52184 54419 59984 84078 106684	32214 32421 32823 34683 35952 37028
1114037 114618	37622 37751 38390 38446 38494 39278
Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 2546 5638 10792 11696 12606	40051 41114 42148 48296 43599 44058
15183 19414 20443 21230 25201 28586	44305 44570 45428 46443 47236 48456
32758 35896 36752 39011 44753 45416	50657 52094 52283 54754 57996 60022
55406 57099 59772 66993 67917 68983	60084 60349 60434 62071 62213 62362
71351 72308 76325 81218 81470 84315	64165 64325 65244 65464 66752 70501
103188 103605 104693 105658 110585	70701 70965 75402 78229 78329 78865
112238 112364 113123 114845 115667	78966 80011 81230 81567 81892 82045
116022 118983 119851	82173 83702 83872 84038 84167 84766
Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 795 1497 1797 3442 4564 5013	85913 85969 85973 86135 86347 86647
6115 6896 7608 7855 8981 9130 9493	88315 88509 88992 89356 91343 92067
9868 11126 11549 12386 14429 17030	92350 92858 93941 94577 94698 95323
19003 20145 20331 21134 21678 23196	95651 96017 96597 97133 97156 99685
23881 25113 26135 26239 26747 27710	100492 102081 102458 106659 106809
29506 29678 30333 31467 32322 32497	106056 106421 108854 109388 111041
32670 32560 35988 36519 37150 37709	111904 113383 117524 118229 118397
38241 38809 40331 40714 41009 41232	118556
41475 44852 45277 45646 46242	Wygrane po 2.000 zł padły na Nr Nr 6 26 101 33 215 24 68 315 51
47442 47807 48976 50253 51180 52436	472 589 701 907 59 68 72 98 1178 220
5553 55420 56002 56472 57355 57615	47 518 27 777 809 22 99 950 2063 136
58009 62463 64427 64467 65355 65355	273 308 541 650 93 800 23 996 3118
65466 67332 67716 67817 68048 69796	265 304 506 621 78 722 827 84 67 996
72821 72902 73749 75992 76872 77021	4004 64 84 9237 307 427 59 73 563
77419 77500 80727 80958 81571 84777	605 12 40 708 317 59 73 88 904 26
84832 85064 86702 87270 88109 88678	5020 35 74 236 72 451 740 9 84 893
89827 90556 90670 90706 91991 92146	986 6001 13 9 150 206 26 59 63 4 305
92340 93376 93633 94226 98959 99075	41 452 789 865 7052 83 188 229 333
99877 100075 100416 101102 101661	85 407 14 91 541 99 642 801 41 922
103543 103660 106781 107309 107752	64 8004 86 126 96 205 87 312 62 38
108439 109886 110941 111740 112219	93 531 92 677 97 725 818 52 9 906 42
112851 113357 113695 115658 116678	9232 368 538 47 66 634 71 780 801
116930 116158 119066	44 56 89 932 99 10271 415 32 98 687
	721 36 807 954 11065 99 102271 415
	32 98 687 721 36 807 954 11065 99
	10271 415 32 98 687 721 36 807 954
	11065 99 10271 415 32 98 687 721 36
	807 954 11065 89 120 236 55 62 300
	4 70 608 29 65 833 937 12086 161 233

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro.



36

Deszcz trochę ustał. Ciemność zgęstniała, niebo było czarne, barwą nie różniło się wcale od otaczających szosę pól i zagonów. W kilku punktach przecinały mrok migotliwe ogniki płonących za szybami świateł.

Szmidt silniej nacisnął czapkę.

— Nie trzeba było tak wyraźnie grozić... — bąknął półgłosem.

Czesiek „Wasik” uśmiechnął się kpiąco.

— Właśnie tylko w ten sposób można coś osiągnąć! Ostro!

— Tak... — potwierdził Szmidt. — Ale takie sprawy lepiej delikatnie załatwiać... W rękawiczkach...

— Oj, nie bądźcie tacy delikatni! — zironizował „Wasik”. — Ja już wiem dobrze kiedy można pofolgować, a kiedy krótko trzeba trzymać język! I przekonacie się, że z Okonkiem nie będzie żadnych kłopotów! Zamknijcie gęby na kłódkę!

Szmidt nie odpowiedział. Szedł w milczeniu, kuląc głowę w postawiony kołnierz skórzanej kurtki. Pelen był złych myśli.

...Pojedynczo, grupkami, na rowerach i pieszo zmierzali robotnicy do tartaku. Po chłodnej i dżdżystej nocy wstał zamglony ranek, chmury wisiały nisko, w powietrzu czaiła się wilgoć.

Andrzej Socha stał przy wejściu do portierni i rozmawiał z Hryciukiem. Stary stróż nocny był w wyraźny sposób zaszczycony tą rozmową. Raz po raz powtarzał: — Pamiętam pana, doskonale pamiętam! Czasami

przychodził pan do ojca! Młodzieniec już był wtedy z pana, panie kierowniku!

— A wy, Hryciuku, pracowaliście tu cały czas? I w okresie okupacji?

— Aha! — potaknął stary i jakiś cień położył mu się na twarz. Momentalnie umilkł.

— Jak wam się w tym czasie powodziło? — pytał Socha.

Zamiast odpowiedzi Hryciuk machnął tylko ręką. Socha chciał powtórzyć pytanie, ale właśnie wtedy zobaczył Okonka. Trakowy nadjechał rowerem, zeskończył z niego przed bramą i skierował się ku wartowni. Rower prowadził za kierownicę. Miał na sobie granatowy kombinezon z drelichu i okrągłą czapkę.

— O, Okonek już też się pokazał! — zawołał Hryciuk. Andrzej skinął głową i nie żegnając się ze starym, pośpieszył tamtemu naprzeciw.

Spotkali się w samym przejściu. Okonek usunął się na bok, by dać Andrzejowi drogę, ale Socha zatrzymał się tuż przy nim.

— Dzień dobry! — powiedział i wyciągnął rękę. — Specjalnie tu czekałem na pana, panie Okonek!

Chuda twarz trakowego nabrała wyrazu ostrożności. Oczy rozblęły.

— A co pan kierownik chciał ode mnie? — spytał bez pośpiechu. Ręce trzymał ciałem na kierownicy roweru. Mijali ich ludzie, prawie wszystkie spojrzenia płynęły ku nowemu kierownikowi. Szeroko otwartą bramą toczyła się ciężka platforma na ogumionych kołach. Mocne, kościaste konie dzwoniły kopytami o bruk.

— Chciałem wrócić jeszcze do tematu, który poruszyliśmy wczoraj — wyjaśnił szczerze Andrzej. — Pamięta pan?

Okonek spoglądał gdzieś w bok. W jasnych jego oczach lśniło wahanie.

— No... pamiętam... bąknął — ale... teraz nie pora...

— Dlaczego?

— Muszę iść do roboty...

Socha popatrzył na zegarek.

— Nie ma jeszcze siódmej! A zresztą mogę zawezwać was do biura i...

— O, nie! Co to, to nie! — zaprotestował szybko. — Do biura nie chcę chodzić! Jeszcze ludzie pomyślą, że...

— Co takiego mogą pomyśleć?

Trakowy wrzucił ramionami.

— Wie pan dobrze, panie kierowniku...

Za chwilę zapadło milczenie. Tak, to było logiczne i zrozumiałe. Okonek lęka się języków, nie chce by twierdzono, że donosi nowemu kierownikowi o życiu i sprawach tartaku...

— Dobrze... — zgodził się Socha. — Ma pan rację! Do biura nie będę pana wzywał, ale moglibyśmy się przecież spotkać w innym miejscu?

Okonek ciągle unikał wzroku Sochy. Widać było, że mocuje się z sobą.

— Widzi pan, panie kierowniku, chciałbym... — zaczął, ale w tym samym momencie zamilkł.

— No? — pomógł mu Socha.

Trakowy gwałtownie nacisnął czapkę.

— Eee! — rzucił. — Zresztą ja tam nie wiem, do czego się nie wtrącam! Nie obchodzi mnie cudze sprawy!

Sisnął silnie kierownicę roweru i odszedł, prowadząc rower obok siebie. Nastąpiło to tak nagle i nieoczekiwanie, że Socha nie mógł ukryć zdumienia. Wyraźnie był zaskoczony odejściem Okonka. Ale gdy odwrócił się i spojrzał w kierunku biura — zdziwienie zniknęło mu z twarzy.

Przed wejściem do budynku stał Michał Szmidt. Ręce trzymał w kieszeniach kurtki i przypatrywał się idącemu w stronę hali traków Okonkowi. Musiał już tam stać uprzednio i musiał widzieć rozmowę Sochy z Okonkiem.

Andrzej uśmiechnął się sam do siebie. Teraz rozumiał, czemu to trakowy Okonek nie chciał kontynuować tej rozmowy...

z Wybrzeża

Pokój-to szczęście dziecka

Gdańsk, w czerwcu. Akcja, która w całym kraju doprowadziła do zebrania ponad 15 milionów podpisów pod apelem sztokholmskim, która zmobilizowała dosłownie całe społeczeństwo, bo 99,3 proc. ludności dorosłej, pod hasłem walki o pokój, miała również na Wybrzeżu swój wspaniały przebieg i wyzwała porównywalną jedynomyślnością wszystkich — dorosłych i młodzieży, kobiet i mężczyzn, cały świat pracy. Poza nawiasem tej jedynomyślności znalazły się nieliczne jednostki aspołeczne, które stanowiąc przyszłościową „kropkę w morzu”, dowiodły jeszcze raz swą nicność i bezideowość. Całe patriotyczne społeczeństwo potępia ich zdecydowanie jako szajdę wrogów ludu.

O powszechności walki o pokój dowodziły nie tylko setki tysięcy podpisów pod apelem sztokholmskim, nie tylko imponujące manifestacje, jakich Gdańsk dotychczas nie widział, lecz o tej powszechności przede wszystkim dowodziły takie fakty, że nawet młodzież szkolna wyległa na plac zebrań ludowych i dziewczynkami głoskami wznosiła okrzyk: Nie chcemy wojny! Chcemy się uczyć!

I tu musimy zanotować tę wspaniałą zbieżność myśli dorosłych i młodzieży. Świat pracy ustami robotnika Piotrowskiego w Gdyni oświadczył:

— Wykonanie planu 6-letniego — to nasza najlepsza odpowiedź na knowania podżegaczy wojennych!

Młodzież szkolna uroczyście deklaruje:

— My chcemy się dobrze uczyć, aby podjąć pracę ojców przy budowie szczęśliwej przyszłości Ojczyzny Ludowej!

Jedni i drudzy mobilizują pod hasłem pokoju wszystkie swe pozytywne uzdolnienia dla twórczego budownictwa, dla pracy, dla szczęśliwej przyszłości. Nie ma u nas mowy o dywersji bombowej, a gdy na zebraniu przemysłowców padły słowa energia atomowa, to powiązano je z koniecznością wykorzystania tego przepięknego źródła siły na korzyść ludzkości, jak to czyni przywódca obozu postępu i pokoju — Związek Radziecki.

Ze świeckimi szermierzami poszli na Wybrzeże w bój o pokój także księża

patrioci, jak ks. Tobisz, ks. Ruciński, ks. Engler i ks. Pycha, którzy w myśl zasad Chrystusowych głosili odważnie hasło pokoju, które spoiście wiąże się z hasłem sprawiedliwości społecznej. W walce o pokój poszli z ludem i tego im lud nie zapomni!

Nie byłibyśmy dokładni w naszej relacji, gdybyśmy nie wykazali manifestacje pokojowej zamkniętej na młodzieży szkolnej. Widzieliśmy na ulicach Gdańska nawet dzieci z przedszkoli, które po swojemu, w prymitywny, często zabawny dla dorosłych sposób głoszą swój udział w walce o pokój.

Tak np. w słoneczną niedzielę widzieliśmy we Wrzeszczu jedyną w swoim rodzaju pochodzie dziecięcą.

Dzieci z przedszkola parafialnego przy ul. Montwiłła — Mireckiego przeszły ul. Wrzeszcza pod wodzą Edzia z szabelką, śmiejąc się do życia Janek niósł transparent z napisem „Pokój to

szczęście dziecka!” Gołąbki pokoju były ich symbolem, chłopcy nieśli symboliczną łódeczkę, boć przecież to dzieci z nad morza! Dziewczynki utworzyły kwiecisty korowód, za nimi dreptała czereda krasnali i pajacyków, a na końcu na wozie pod rozłożystym muchomorem jechało najmłodsze przedstawicielstwo przedszkola — melusińskie grzybki. Przez całą trasę rozkoszna dzieciarna śpiewała „Morze, nasze morze wiemie cie będziemy strzeć!”

Po pochodzie mała dziewczynka zebrała się w Ośrodku Harcerskim i dała porównywalny swym dziecięcym wdziękiem program artystyczny, śpiewała, tańczyła, deklamowała, gimnastykowała się, wpatrzone w gołąbka pokoju, który ma im przewodzić w życiu, a do którego garną się z ufnością największą i całym sercem najczystszy w miłości.

Bo pokój to szczęście dziecka! Zdzisław Wójcicki.



NASZ KORESPONDENT ZAGRANICZNY PISZE

W mrokach średniowiecza i w okowach amerykańskiego imperializmu

Stambuł, w czerwcu. Turcja, która pod rządami jednej partii, partii republikańsko-ludowej od dwudziestu lat trwa w ustroju dyktatury politycznej, wybrała ostatnio nową głowę państwa. Został nią Dżalal Bayar, przewodniczący partii demokratycznej, przejmując zwierzchnictwo nad republiką turecką po prezydencie İsmet İnönü, który piastował tę funkcję bez przerwy od śmierci Atatürka w r. 1938.

Kto miał okazję w ostatnich latach zjechać Turcję od Bosforu po Anatolię, musiał dostrzec straszny nędzę, w jakiej bytuje lud turecki, nędzę wprost nie mieszczącą się w wyobraźniach Europejczyka. O kilka kilometrów od legendarnej metropolii, jaką jest Stambuł ze swymi pełnymi

przepełnionymi willami, rozpościerającym się na Złotym Rogu, od bogactwa kupców przejeżdżających luksusowymi Packardami i Buickami po autostradach, na których rol się od żebraków ubrań w łachmany — wkracza się w średniowiecze, w epokę feudalizmu. Chłopi orzą ziemię drewnianą sochą. Dobrze się wiedzie na roli tylko posiadaczom, którzy w sposób bezprzekładny wyszukują najemnych pracowników.

Jedną z największych plag kraju jest analfabetyzm. Więcej niż 3/4 ludności obca jest sztuka czytania i pisania. Śmiertelność dzieci osiąga najwyższe na świecie cyfry, a w przeciwieństwie do tego śmiertelność niska jest liczba szpitali.

Z drugiej strony budżet wojskowy, wydatki na utrzymanie żandarmerii i policji pochłaniają prawie wszystkie zasoby państwowe. W kraju, który posiada 17 milionów mieszkańców, więcej niż milion mężczyzn stoi pod bronią, a sytuacja ta trwa już od jendestatu lat. Turcja, która powinna większą część swego budżetu przekazać na przekształcenie swej struktury gospodarczej, łamie się po prostu pod ciężarem wydatków militarnych.

Od dwu lat marynarka, armia i lotnictwo tureckie znajdują się pod wyłączną komendą amerykańską, chociaż sama Turcja nie zgłosiła akcesu do Paktu Atlantycznego. Na wszystkich posterunkach oficerów tureckich dbają oficerowie amerykańscy, a technicy i inżynierowie, przybyli z Ameryki, budują drogi strategiczne i są faktycznymi kontrolerami produkcji przemysłowej i ekonomicznej kraju.



Gromadki bezdomnych dzieci spotkać można na każdej ulicy

16 lipca uroczysty apel w Tczewie

W 27 powiatach nie ma już analfabetów

Jednym z podstawowych zadań na odcinku podniesienia oświaty i umosowienia kultury jest walka z analfabetyzmem. Atak na pozycję ciemnoty, na pozycję analfabetyzmu w Polsce zaczął się w ub. roku od chwili podjęcia przez Sejm Ustawodawczy uchwały w tej sprawie. Pozytywnie w Polsce Ludowej obejmowały w 2,5 miliona ludzi, którą to cyfrę wykazała rejestracja. Dziś po upływie przeszło roku można powiedzieć, że wyniki walki z analfabetyzmem są pomyślne, jednakże w dalszym ciągu niedostateczne.

16 lipca odbędzie się w Tczewie, woj. gdańskie, jedyny — w swoim rodzaju — uroczysty apel, mający głęboką wymowę społeczno-polityczną. Oto 27 powiatów oraz setki gmin zamelduje Pełnomocnikowi Rządu zakończenie akcji

walki z analfabetyzmem na swoim terenie. Nie mają już ludzi niepiśmiennych i nieumiejących czytać powiaty: Olecko i Gołda w białostockim, Tczew, Kościerzyna, Szum, Kartuzy, Starogard, Lębork, Gdynia i Sopot w powiecie morskim, Nysa, Oleśno, Cieszyń, Kluczbork, Bielsko i Tarnowski Góry w woj. śląskim, Gniezno, Kościan, Rawicz, Kępno, Środa, Krotoszyn i Jarocin w woj. poznańskim, Krosno i Przemysł w woj. rzeszowskim, Jelenia Góra we wrocławskim i Inowrocław w pomorskim.

Nie mogą tego pomyślnego meldunku złożyć rządowi inne powiaty. Walka z analfabetyzmem będzie w nich prowadzona nie tylko w ciągu tego roku, ale także w roku następnym, który ma przynieść pełną likwidację „pozycji ciemnoty” w Polsce Ludowej.

Rezultaty tej wielkiej akcji mogłyby być większe i wcześniejsze gdyby zostały dopełnione wszystkie warunki. Nie wszędzie i nie zawsze instytucje i zakłady pracy doceniają pierwszorzędne znaczenie polityczne tej akcji. Ze tak jest, niech świadczą fakty niedopiętowania rejestracji na terenie instytucji. Organizacje społeczne w liczbie 23, a przede wszystkim organizacje masowe, jak CRZZ, Liga Kobiet i Zw. Samopomocy Chłopskiej nie wypełniły całkowicie przyjętych zobowiązań. Wkład ich jest duży, ale niedostateczny. Organizacje te pomagają przy rejestracji, opiekują się kursami, ale nie organizują nowych kursów, co jest najistotniejszym warunkiem rozszerzenia akcji. Tak organizacje jak i instytucje nie pilnują frekwencji na kursach. Nauczyciel może równie łatwo nauczyć pisać i czytać 20 ludzi jak i 3 ludzi. Koszt i trud jest prawie ten sam. Chodzi właśnie o to, aby na lekcje przychodzili wszyscy zapisani, a nie 10 proc. tej liczby. Wypadki takie zdarzają się dość często. Przykładem może tu służyć powiat Inowrocławski, gdzie frekwencja na kursach jest najlepsza w Polsce, i to dzięki wysokim kwalifikacjom społecznym i politycznym opiekunów społecznych. W niektórych ośrodkach opiekunowie społeczni, odpowiedzialni za wyniki zorganizowanych kursów nie rozumieją i nie wykonują swych obowiązków.

Dlatego też hasłem na najbliższe miesiące powinno być dla wszystkich organizacji zlikwidowanie analfabetyzmu przede wszystkim we własnych szeregach. Hasło to podchwyciła młodzież, zorganizowana w ZMP. W ramach czynu wakacyjnego na apel trzech członków ZMP Janiny Jankowskiej, Ryszarda Bera i Henryka Jankowskiego młodzież postanowiła na wakacjach przeprowadzić szeroką akcję nauczania analfabetów w miejscowościach, gdzie będzie spędzała wakacje.

Młodzież, która nauczy się pisać i czytać, a szczególnie ta w wieku od 17 do 19 lat ma duże szanse awansu społecznego. Może ona przejść do szkół przysposobienia przemysłowego, które wychowują i wyszkolą pełnowartościowych ludzi z niedawnych analfabetów.

Awanse otrzymują także starsi w nagrodę za wzorową pracę na kursach i za uzyskane wyniki. Oto przykłady: Wanda E-owska, prac. fiz. Dolnośląskich Zakładów Wyrobów Błaznych awansowała na kontrolera operacyjnego. Lucjan Majchrzak z Fabryki Sztucznego Jedwabiu uzyskał wyższą kategorię pracowniczą. Ignacy Karas z Spółdzielczych Zakładów Mleczarnik awansował ze zwykłego pracownika fizycznego na brigadzystę.

Jeżeli mówimy, że likwidacja analfabetyzmu ma wielkie znaczenie dla umosowienia kultury, to bez wątpienia równie doniosłe ma ona znaczenie polityczne i gospodarcze przy wykonaniu 6-letniego planu gospodarczego. I dlatego należy poświęcić jej dużo uwagi i wysiłku. [PIW]

Rozbudowa spółdzielczości rzemieślniczej

Rzemiosło województwa szecińskiego go przystąpiło do szerokiej akcji organizowania rzemieślniczych spółdzielni pracy. W chwili obecnej czynnych jest na Pomorzu Zachodnim 25 rzemieślniczych spółdzielni pracy różnych branż, jak: metalowców, krawców, szewców, fryzjerów, stolarzy, rzemieślników budowlanego, a także 16 spółdzielni pomocniczych członków cechów.

W trakcie organizowania są dalsze rzemieślnicze spółdzielnie pracy różnych branż: w Szczecinie, Wałczu, Myśliborzu, Szupsku i innych miastach województwa.

Prawda o Oberammergau

Monachium, w czerwcu. Amerykanie znani są w świecie ze swojej ekstrawagancji, swojej żądzy przygód i awanturnictwa.

Wszędzie w świecie szukają egzotyki. Szukają jej także w Niemczech. Dlatego też najliczniej właśnie oni zjechali do Oberammergau, miejscowości słynnej w świecie z wielkich widowisk pasyjnych.

Trzeba czytać bawarską prasę katolicką, aby dowiedzieć się, jakie zgorszenie w Oberammergau siali w 1950 r. „różni cudzoziemcy” — z Amerykanami na czele.

W czasie widowisk pasyjnych, w czasie, gdy Chrystus niesie krzyż na Golgotę, w czasie, kiedy na scenie odtwarzane są najbardziej wzruszające sceny z życia Boskiego Mistrza — czytamy w słusznie oburzającej się prasie bawarskiej — jacyś pijacy i pijanice zachowują się skandalicznie.

Pamiętamy dawniejsze widowiska pasyjne. Pielgrzymowały wtedy do Oberammergau wielkie rzesze wiernych z wielu krajów — przybywali także innowiercy, przyjeżdżali z daleka nawet niewierzący. Nikt jednak nie pamięta, aby ktokolwiek naruszał świętą ciszę, aby ktokolwiek obrażał nasze uczucia religijne. Dziś

w najbliższym sąsiedztwie sceny pasyjnej usadowiły się bary na wzór amerykański z hałaśliwą muzyką, odbywały się huczne hulanki i całonocne dancinigi przy muzyce jazzowej.

A jak w ogóle zachowują się Amerykanie? O tym również dowiadujemy się z gazet bawarskich. Nagabują zwłaszcza młode odtwórczynie rolę Marii Panny, nie może w ogóle pokazywać się w dzień na ulicy. Może — jak pisze wspomniana gazeta — odwiedzać sąsiadów tylko pod osłoną nocy. Znaleźli się wśród natrętów amerykańskich snobi, którzy do odtwórczyni roli Marii podszli — a jakże! — „poważnie”. Zaproponowali jej bowiem małżeństwo — oczywiście małżeństwo amerykańskie — z możliwością porzucenia ślubnej żony każdej chwili! Wiadomo, jak łatwo o rozwód w Ameryce, jak „wygodne” jest prawo amerykańskie, pozwalające zmieniać żony jak rekawiczki!

Gonitwa za sensacją, za egzotyką, za słynnymi wrazeniami — oto, co sprawdza rolę znużonych Amerykanów i ekscentrycznych Amerykanek do Oberammergau! Czy dziwić się szczerze religijnej ludności katolickiej Bawarii, że ma dość szargania swoich uczuć religijnych i dość panoszenia się nowej „rasy panów” z Chicago i Kalifornii? (KS).

Reporterskim szlakiem

Dolina Głuszynki

POZNAN (S). Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania urządziło ostatnio zamiast swego miesięcznego wieczoru odczytowego wycieczkę autokarem do Doliny Głuszynki.

Dolina Głuszynki przewidziana jest w przyszłości pod teren wielkiego lasu, który będzie rezerwuarem tleniu dla mieszkańców Poznania.

W czasie wycieczki zwiedzono mianożany a cenny zabytek budownictwa polskiego: kościół w Głuszynie.

budynku kościelnym, jest przebudowa plafonu, jaki ten wczesny gotyk posiadał zamiast sklepienia i zabudowa portalu.

Kościół w Głuszynie ma 32 m długości i 9 m szerokości.

Najstarszy dokument, odnoszący się do kościoła głuszynskiego, dokument zresztą zachowany, pochodzi z 1296 roku. Dokument ten stwierdza, że kościół w Głuszynie był kolegiatą, w której obok przeoryta urzędowało 3 kanoników. Kolegiata głuszynska była więc wczesniejszą od kolegiaty farniej w Poznaniu. Trwała do XV wieku, po czym przeniesiona została do nieistniejącej już dzisiaj kolegiaty Wszystkich Świętych, która mieściła się przy obecnej ulicy Wszystkich Świętych. Nazwa Głuszyna pochodzi od słowa głusza, bo istotnie okolica ta zawsze należała do głuchych zakątków.



RZEMIEŚLNIK POLSKI



Wśród działaczy rzemieślniczych

Józef Czosnowski racjonalizator w zawodzie krawieckim

Wśród racjonalizatorów rzemieślniczych wielu jest bardzo skromnych i dlatego nieznanym szerszemu ogółowi. Nawet wtedy, gdy ich pomysły racjonalizatorskie podawane są do wiadomości i użytku publicznego — autorzy ich często nie ujawniają się. Cały zastęp takich racjonalizatorów odkryliśmy wśród poznańskich krawców, którzy via „Postęp Krawiecki” i kursy nowoczesnego kroju udoskonalonym systemem Postępu Krawieckiego — urządzone dla kandydatów z całej Polski, przy ściślejszej współpracy z Zakładem Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu przekazały w świat do braci krawieckiej oryginalne i pozytywne pomysły ulepszeń zwłaszcza w zakresie techniki wykonywania zawodu krawieckiego.

Do grupy tych racjonalizatorów krawieckich w Poznaniu należy mistrz krawiecki Józef Czosnowski. Dostał się do rąk naszych jego „Podręcznik Nowoczesnego Kroju” wydany w Poznaniu w 1947 r., oznaczony przez Związek Izby Rzemieślniczych RP na MTP w 1948 roku złotym medalem.

Zainteresował nas nie tylko sam podręcznik, który — zdaniem fachowców — jest oryginalnie i przysiętnie ujęty, jest w całym tego słowa znaczeniu podręcznikiem nowoczesnego kroju. Zainteresowała nas osoba autora wspomnianego podręcznika, który — w imieniu „Postępu Krawieckiego” — demonstrował na niedawno odbyłym w Poznaniu zjeździe racjonalizatorów krawieckich — projekt podstawowej siatki kroju, mającej być podstawą i pierwszym etapem do opracowania jednolitego uproszczonego systemu polskiego kroju.

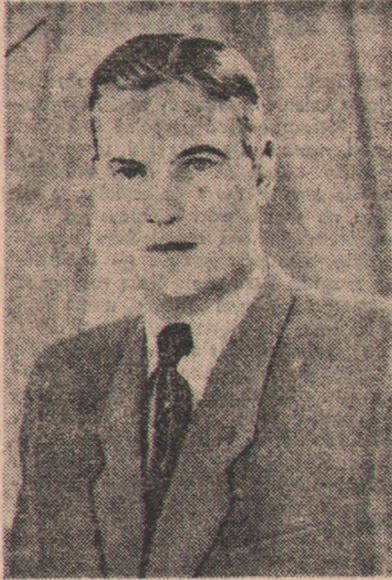
Józef Czosnowski już od najwcześniejszych lat interesował się żywo sprawami postępu i podniesieniem zawodu krawieckiego na wyższy poziom. Należąc do Związku Krojczych w Poznaniu, brał czynny udział w urządzonych przez ten związek wieczorach dyskusyjnych m. in. i na tematy zawodowe.

Już wtedy w r. 1933 na sercu leżała mu sprawa doskonalenia kolegów swego zawodu i doskonalenia zawodu. Następnie ma okazję rozpowszechnić bar dzo intensywnie oświatę zawodową — jako nauczyciel zawodu, nauczyciel kroju, jako redaktor techniczny i red. działu zawodowego „Postępu Krawieckiego” oraz instruktor Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu, jako wykładowca na kursach przeprowadzanych przez ten Zakład.

Wkład J. Czosnowskiego w ustalenie przez „Postęp Krawiecki” podstawowej siatki kroju oraz dążenia do ujednolicenia tego kroju — jest bardzo duży. Czosnowski zrezygnował z własnych ambicji i zdobył swoich długoletnich studiów nad krojem przekazał bezinteresownie kolegium redakcyjnemu „Postępu Krawieckiego”, który ko legialnie opracowuje — jako uczestnik ogólnopolskiego komitetu racjonalizatorów krawieckich — system nowy ujed noliczonego kroju.

Współpraca Czosnowskiego z „Postępem Krawieckim” jest bardzo ściśła i owocna — nie tylko jako redaktora technicznego i działu zawodowego, ale jako autora licznych artykułów oraz fachowych wskazówek z zakresu kroju. I to współpracuje Czosnowski z „Postępem Krawieckim” od pierwszych dni jego istnienia — bo już w pierwszym numerze „Postępu Krawieckiego” widnieje jego nazwisko w dziale zawodowym. W związku więc z jubileuszem „Postępu Krawieckiego”, który obchodził pięćdziesiątą rocznicę swego istnienia — należy pamiętać o tej owocnej współpracy.

Nazwisko Czosnowskiego Józefa napewno nie raz jeszcze będzie drukowane — w związku z akcją racjonalizatorską wśród rzemiosła włókienniczego. Życzymy p. Czosnowskiemu, by w tej akcji brał jak najwyższy udział dla dobra rzemiosła krawieckiego. (Ł. R.)



Józef Czosnowski
krawieciaracjonalizator

30 absolwentek kursu konfekeyjnego

POZNAŃ (R). W sali poznańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła zakończono kurs dla pracownic konfekeyjnych spółdzielni pracy — organizowany z ramienia Centrali Spółdzielni Pracy w Poznaniu. Kurs trwał 300 godzin. Ukończyły go z wynikiem pozytywnym 30 kandydatek, z których wielka część — mająca przepisaną ilość praktyki w zawodzie — będzie mogła zdawać egzaminy czeladnicze przed komisjami Izby Rzemieślniczej. W ten sposób spółdzielnie pracy dają nie tylko zarobek pracownicom, ale i możliwość wybiecia się oraz awansu społecznego.

Szkolenie w spółdzielniach pracy ma bardzo poważne zadania. Chodzi o to, by wybrać spośród pracownic spółdzielni element, który będzie przodować w pracy zespołowej. Absolventki kursów mają być przygotowane nie tylko do przodownictwa w pracy, ale i do stworzenia w spółdzielniach atmosfery współżycia, współpracy i współdziałania.

Kursy dla pracownic spółdzielni pracy, organizowane przez Centralę Spółdzielni Pracy mają w słuchaczach wyrobić odwagę ewywną do zabierania nie tylko głosu w sprawach żywności spółdzielni — wspólnejżywności pracowników — ale i do zajmowania kierowniczych stanowisk.

Na zakończenie kursu wspomnianego na zakonnych absolwentek przemawiał dyr. Stefanowski, dyr. mgr. A. Lisiecki (z ramienia kierown. kursu i Zakładu Doskonalenia Rzemiosła) oraz kierownik działu szkoleniowego Centrali Spółdzielni Pracy p. Hus.

5-lecie Spółdzielni Gospodarczej Szweców, Cholewkarzy i Rymarzy

POZNAŃ (R). W dniu 12 czerwca odbyło się walne zgromadzenie pomocniczej Spółdzielni Gospodarczej Szweców, Cholewkarzy i Rymarzy. Przed 8 laty w dniu 12 czerwca powołana została ta spółdzielnia do życia. Pierwsze miesiące istnienia były trudne — zważywszy, że po strasznej okupacji miasto było zniszczone i warsztaty rzemieślnicze leżały w gruzach. Nie było środków obrotowych, trudno było o towar. W dniu założenia przystąpiło do spółdzielni tylko 20 członków — mimo 54 obecnych na zebraniu konstytucyjnym. Zabezpieczywszy wpięć trochę pomieścięcego towaru, wynajęto skromny lokal przy ul. Granicznej.

Nowo założona spółdzielnia okazała się bardzo potrzebna i z miejsca wykazała też dużą żywotność. W roku 1945 miała obrót zgórą 7 milionów złotych. Zachęciło to zwłaszcza szweców i cholewkarzy do wstępowania do spółdzielni. Uruchomiono II oddział przy ul. Daszyńskiego 42.

W 1946 r. było już obrotu 50 milionów, w 1947 r. 107 milionów. W tym też roku lokal z ul. Granicznej przeniesiono na ul. Marsz. Rokossowskiego. Rok 1948 przynosi dalszy wzrost obrotów i wzrost liczby członków. Spółdzielnia wykazuje w końcu roku obrót ponad 282 miliony. Jest to największy osiągnięty przez spółdzielnię. Od 1948 r. suma obrotów obniżyła się nieco — ze względu na wprowadzenie reglamentacji niektórych towarów i surowców — i ze względu na konieczność zaopatrywania się spółdzielnia tylko w Centrali Rzemieślniczej. Wyniki jednak działalności spółdzielni w r. 1949 są również pokaźne i dowodzą o wielkiej ruchliwości zarządu. Początek r. 1950 jest trudny — jednak już obecnie sytuacja zaczyna się wyjaśniać.

Wspomniane zebranie walne zgłosił i przewodniczył mu prez. Koterba. Do prezydium powołano przedst. Izby Rzemieślniczej mgr. Nowickiego oraz przedst. Zw. Spółdzielni Rzemieślniczych p. Gumowskiego.

Sprawozdania z działalności Spółdz. Gospodarczej Szweców, Cholewkarzy i Rymarzy zdawali: pp. Taszarek A., Szaramowicz J. i Włodarczyk. Prezes zarządu Józef Szaramowicz omówił szcze gółowo działalność spółdzielni na odcinku akcji nakładczej, której zasięg i obroty stale zwiększają się. Na skutek przeprowadzonej przez zarząd akcji oświadczenia, wśród rzemieślników branży skórzaney, nastąpiło już pełne zrozumienie roli rzemieślnika w akcji nakładczej; tak, że obecnie zlecenia z tej akcji wykonywane są w 100 proc. W wyniku wyborów na omawianym zebraniu weszli do rady nadzorczej

spółdzielni, która obecnie nosi nazwę Pomocniczej Spółdzielni Rzemiosła Skórzanych, pp. Koterba Konrad — jako przewodniczący, Małolepszy Karol — sekretarz, Musiał Walenty — zastępca, Dołka Władysław, Piechoła Kazimierz, Nowak Kazimierz, Nowak Marian, Mucha Jan, Walczak Jan, Vogel Adam, Rołajczek Józef, Michalski Stanisław, Durka Jan, Siwek Henryk, Gawroński Stanisław — jako członkowie. Do zarządu weszli: pp. Szaramowicz Józef, jako prezes, Taszarek Antoni i Kopicki Feliks.

Spółdzielnie pracy w województwie krakowskim

We wszystkich spółdzielniach pracy woj. krakowskiego odbyły się doroczne walne zebrania, na których omówiono dotychczasową działalność oraz dokonano wyboru nowych władz.

Przegląd dorobku spółdzielczości pracy w woj. krakowskim wskazuje na poważne osiągnięcia w zakresie upośleczenia wie lu dziedzin produkcji drobnotowarowej oraz przedsiębiorstw usługowych w mieście i na wsi.

W ciągu pierwszego kwartału Centrala Spółdzielni Pracy w Krakowie zorganizowała 6 związków branżowych, wśród których najwięcej spółdzielni pracy zrzeszają związki branży włókienniczo-odzieżowej oraz skórzaney. Poważnie zwiększyła się również liczba spółdzielni usługowych, jak np. spółdzielnie fryzjerskie, zakłady naprawy obuwia itd.

Związki branżowe przychodzą miejscowym spółdzielniom z pomocą gospodarza i organizacyjną, dostarczają surowca, osuwają nad jakością i zbytem oraz prowadzą akcje szkoleniowe.

W roku bież. związki branżowe zorganizowały kursy zawodowe, na których przeszkolono 300 pracowników. Również ośrodek szkoleniowy oddziału krakowskiego go Związku Spółdzielni Pracy przygotowuje nowe kadry wykwalifikowanych pracowników, organizując stałe kursy dla pracowników spółdzielni i personelu administracyjnego. Szczególną wagę przywiązuje CSP w Krakowie do szkolenia i zatrudnienia kobiet, współpracując na tym polu

z Liga Kobiet i Dyrekcją Okręgową Szkolenia Zawodowego. W ostatnim miesiącu ponad 250 kobiet ukończyło kursy krawieckie, czapnicze, wyrobu galanterii itp. Absolventki kursów zostały natychmiast zatrudnione w spółdzielniach pracy.

W najbliższym czasie powstanie 7 nowych spółdzielni. Wraz z roz budową sieci spółdzielni Krakowska Centrala Spółdzielni Pracy nastawia produkcję swoich placówek na artykuły pierwszej potrzeby. Największe osiągnięcia w tej dziedzinie zdobyła jedna z naj większych wytwórni odzieżowo-konfekeyjnych w Krakowie, Spółdzielnia nr 1, oraz Spółdzielnia Szweska nr 3. Placówki te podniosły o 100 proc. produkcję odzieży i obuwia dla robotników.

Zwiększenie i rozszerzenie produkcji przez spółdzielnie pracy pozwoliło na przerzucenie znacznej części masy towarowej na wies. W kilkudziesięciu wsiach m. in. w spółdzielniach produkcyjnych w Libertowie i Dankowicach, przystąpiono również do organizowania spółdzielczych punktów usługowych, a mianowicie zakładów fryzjerskich oraz warsztatów naprawy obuwia i odzieży.

W roku bieżącym zaznaczył się we wszystkich placówkach poważny rozwój współzawodnictwa pracy. W pierwszym kwartale współzawodniczyło między sobą około 3 tys. zespołów, a prawie 2 tys. robotników podjęło długotrwałe zobowiązania.

Nowa seria kursów dokształcających dla spółdzielczości pracy

Od własnego korespondenta rzemieślniczego

Nasz korespondent rzemieślniczy do nosi z Elbląga, że w tamt. Oddziale Gdańskiego ZDR rozpocznie się w dniu 15 bm. nowa seria kursów dokształcających dla spółdzielczości pracy.

Przed wszystkim ruszą równoległe kursy dla krojczych krawiectwa ciężkiego i lekkiego oraz bielizniarstwa. Wykłady kroju będzie prowadził znany instruktor prof. Mikoda. Na kurs przybędą słuchacze ze Szczecina, Bi legostoku, Gdańska i Olsztyna, którzy w Elblągu zdobędą przygotowanie do egzaminów mistrzowskich.

Programy opracował mgr J. Młotkowski. Przewidują one wspólne dla obu kursów wykłady o Polsce Współczesnej, mające na celu pogłębienie światopoglądu ideologicznego, i z zakresu materiałoznawstwa. Oddzielnie będzie prowadzony rysunek zawodowy i technologia wykonawcza z ćwiczeniami praktycznymi. Program przewiduje ponadto zajęcia świetlicowe i opary jest na zasadzie przepracowywania wykładów w zespołach w duchu współzawodnictwa.

Równocześnie ruszą kursy dla brackiej branży odzieżowej w działach konfekcji ciężkiej i lekkiej oraz bielizniarstwa. Wykładowcami będą prof.

Mikoda z Krakowa, prof. Fontanowa z Warszawy i inni. Program nauczania przewiduje: przepisy prawne, materia loznawstwo, organizacja warsztatu, ry sunek zawodowy, organizacja pracy i współzawodnictwo, technologia wykonawcza z ćwiczeniami praktycznymi, kontrola i instruktaż procesu produkcyjnego, organizacja pracy brackarza międzyoperacyjnego.

Szczególnie doniosłe znaczenie dla ekonomiki spółdzielczej mają te ostatnie kursy, gdyż brackarz ocenia, przyj muje i nastawia produkcję, prowadzi siałą kontrolę brakowania, instruuje o sposobach obróbki, musi więc znać doskonale wszystkie elementy procesów produkcyjnych, nie mogą mu być obce przygotowania elementów do taśmy i krajania.

Program opracowany przez wicedyrektora Gd. ZDR mgr Młotkowskiego, zmierzając do tego, by brackarze spółdzielczości pracy byli przygotowani przez swe wysokie kwalifikacje do regulowania wyników wytwórczych pod czas łączącego się procesu produkcyjnego, co znakomicie podniesie wydajność, oszczędności materiałowe i właściwe wykorzystanie kadr spółdzielczych. Marceli Sławiński.

Z odcinka kominiarskiego o

O wyższy poziom zawodu kominiarskiego

Postępowi kominiarze poznańscy za

kreśliłi sobie swego czasu bardzo rozległe zadania, z których najważniejsze były: postawienie zawodu kominiarskiego na jak najwyższym poziomie fachowym, racjonalizowanie i unowocześnienie metod i przyrządów używanych do wykonywania zawodu, promowanie mistrzów kominiarskich w technikum tego zawodu, tak by mogli oni wypełniać dobrze nie tylko dotychczasowe obowiązki związane z pielegnacją kominów — ale by mogli stanąć na wysokości zadań, jakie nakłada na nich gospodarstwo narodowe na odcinku oszczędnej i racjonalnej gospodarki cieplnej, zabezpieczenie pożarowego, ochrony zdrowia, życia i mienia obywateli.

Pisaliśmy już obszernie swego czasu o podjętej w tych celach szerokiej akcji szkoleniowej na kursach specjalnych (Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu) dla mistrzów i w klasie zawodowej dla uczni, dalej akcji oświatowej, wydawniczej i propagandowej.

Działalność i dążenia postępowych kominiarzy poznańskich znalazły aprobatę u władz administracyjnych wojewódzkich, które wydały odpowiednie zarządzenia. Zainteresowały się bliżej zarządem kominiarskim — dzięki wysiłkom pionierów kominiarskich — i władze państwowe. I dobrze się stało, że ostatnio Ministerstwo Budownictwa zwróciło się przez Związek Izby Rzemieślniczych RP do cechów rzemiosła budowlanych — szczególnie do ich sekcji kominiarskich — o opracowanie zestawienia czynności wchodzących w zakres pracy kominiarskiej oraz wszystkich narzędzi i przyrządów jakimi posługuje się w pracy zawodowej kominiarz.

Może nareszcie odgórnie sprawy te będą uporządkowane i uregulowane. Dotychczas bowiem tylko na terenie wojew. poznańskiego i niektórych województw zachodnich kominiarstwo stało na wyższym poziomie, w związku z czym w województwach tych notowano

minimalną ilość pożarów kominowych, zaccadzeń, eksplozji.

Pionierzy kominiarsstwa polskiego twierdzą, że tylko ustawa ogólnopolska, regulująca sprawy zawodu kominiarskiego i jego obowiązków, może usunąć niedociągnięcia i anormalne sunki do dziś istniejące w niektórych województwach na odcinku wykonywania zawodu kominiarskiego i jego kwalifikacji. I tylko taka ustawa dopomocze pionierom kominiarsstwa do postawienia zawodu na odpowiednio wysokim poziomie w całej Polsce.

Ustawa taka czy odpowiednio zarządzenia musiały by — zdaniem mistrza kominiarskiego i instruktora kominiarskiego p. Al. Pieprzyka — zakończyć m. in. spory o połączenia kominowe między użytkownikami. Przed wszystkim należałoby zobowiązać architektów, by w projektach nowych budowli zaznaczyli wyraźnie paleniska i ich połączenia z przewodami kominowymi. W wypakach większych palenisk musiały by być do projektu dołączone jeszcze obliczenia przekrojów kominowych itd. W już istniejących budynkach, po stwierdzeniu złego połączenia palenisk z przewodem kominowym, obowiązkiem właściciela domu powinno być umożliwienie odpowiedniego rozmieszczenia palenisk, choćby trzeba było budować nowe kminy. Sprawa bowiem kominów, przewodów kominowych jest niezmiernie ważna dla bezpieczeństwa, zdrowia i mienia obywateli, dla akcji oszczędnościowej na odcinku gospodarki cieplnej. Na pewno opłaci się koszt przybudowy i trud podjęty w sprawach ostatecznego uregulowania spraw zawodu kominiarskiego na terenie całej Polski, skoro się zważy, że z powodu nieracjonalnego spalania materiałów opałowych jedynie w naszych domach mieszkalnych marnuje się tego materiału corocznie za około 60 m. ar dów złotych, że z powodu pożarów kominowych obywatele i państwo ponoszą również miliardowe straty. Ł. R.

Wyróżnienie eksponatów rzemiosła pomorskiego na MTP

Jak już donosiliśmy w naszych artykułach sprawozdawczych z tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich, bardzo dużym zainteresowaniem wśród zwiedzających Targi cieszyły się wyroby rzemieślnicze, wystawiane w pawilonie drobnej wytwórczości.

Rzemiosło pomorskie, które zaprezentowało swój dorobek w postaci licznych eksponatów w branżach: metalowej, skórzaney, drzewnej i włókienniczej, może szczególnie być zadowolone z wyników swej pracy. Jak się bowiem dowiadujemy, eksponaty rzemiosła pomorskiego uzyskały wysokie odznaczenia. M. in. został nagrodzony

a) złotym medalem, warsztat ślusarsko-mechaniczny Mariana Schnitte ra w Bydgoszczy za precyzyjne aparaty meteorologiczne i weterynaryjne, warsztaty ślodarsko-rymarskie Toma

sza Waclawskiego w Bydgoszczy, Tadeusza Rachuty w Bydgoszczy i Tadeusza Orawczyka w Bydgoszczy, za piękne wyroby skórzaney w postaci torbek damskich, waliz podręcznych i bardzo bogatej kolekcji innych przedmiotów galanterii skórzaney, oraz zna na już zeszłorocznych Targów oraz z Wystawy w Moskwie wytwórnia sprzętu gimnastycznego i artykułów sportowych Mieczysława Peterka w Bydgoszczy, za doskonale oszczone dyski, kije hokejowe i inne przedmioty sprzętu sportowego.

b) srebrnymi medalami: wytwórnia galanterii metalowej Jana Burcharta w Bydgoszczy oraz warsztat precyzyjnosłusarski Augustyna Pieruckiego w Bydgoszczy za pomysłowe ramki, zameczki i okucia do torbek i tek, warsztat mechaniczny Bernarda Krajewskiego w Bydgoszczy za nadzycząj pre-

(Dokończenie na str. 6)

Kalendarzyk

Piątek, 16 czerwca 1950 r.
Katolicki: Benona, Justyna.
Słowiański: Budziniara.

BYDGOSZCZ

Oddział MKP: Generalissimusa Stalina 2
(Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Z życia Stronnictwa Pracy

Solec-Kujawski: Odbyło się tu Roczne Walne Zebranie Stronnictwa Pracy. W zebraniu wzięli udział sekretarz Kom. Grodzkiego i Powiatowego Stronnictwa Pracy kol. Roszak z Bydgoszczy.

Po zagajeniu zebrania i powitaniu obecnych przez prezesa Koła kol. Matuszewskiego, powołano Prezydium zebrania w następującym składzie, przewodniczący: kol. Roszak — członkowie: kol. kol. Gęszczak, Roguszczyk i Wojtelewicz.

Referat organizacyjny wygłosił sekretarz Kom. Grodzkiego i Powiatowego kol. Roszak, w którym wskazał na obowiązki członka względem organizacji, który po wyrobieniu społecznego i politycznego powinien stać się pożytecznym obywatelem Polski Ludowej.

Wywody referenta uzupełnił kol. Matuszewski, stwierdzając, że tylko pełne zrozumienie wszystkich ludzi dobrej woli i ich czynny udział w toczącej się bitwie o lepsze i jaśniejsze jutro, może uchronić świat od nowej katastrofy wojennej.

Do nowych władz Koła weszli: prezes — kol. Matuszewski, zastępca prezesa kol. Roguszczyk, sekretarz — kol. Jan Gęszczak, zastępca Franciszek Wojtelewicz, skarbnik — Marian Wróblewski, zawiązy: Trzmiel i Szymczak, Komisja Rewizyjna: Urbański i Wiłczak.

Po złożeniu życzeń owocnej pracy nowo wybranemu Zarządowi i całej organizacji Stronnictwa Pracy w Sołcu Kujawskim, kol. prezes zamknął zebranie. J. C.

Ulica Armii Czerwonej zostanie poszerzona

Projektowana przebudowa ulicy Armii Czerwonej wkracza powoli na realne tory. Przed dwoma laty poszerzono odcinek tej ulicy od Placu Zjednoczenia do Karmielickiej, a obecnie poszerza się ulicę na krótkim odcinku przed Komendą Miasta.

Choć zakres obecnie prowadzonych prac brukarskich jest nie wielki sam ich fakt należy powitać z radością, albowiem zbliża nas do tego momentu kiedy ul. Armii Czerwonej z wąziutkiej uliczki stanie się szeroką arterią komunikacyjną.

Sroda literacka

O „Beniowskim” Słowackiego

Prof. Tadeusz Makowiecki tegoroczny cykl 25 śród literackich godzin zamknął wykładem o „Beniowskim” Słowackiego, który był jednocześnie także u nas zamknięciem obchodzonego w całym kraju jubileuszowego roku tego poety. Choć pozornie zdawałoby się, że prelegent wybrał dość wąski temat, bo omówienie tylko jednego dzieła, jednak, jak się okazało, ujął go tak szeroko, tyle potrafił z niego treści wydobyć, że w jego oświetleniu ukazały się nam zarzysy światopoglądu Słowackiego jako podstawy ideowej nie samego tylko „Beniowskiego”, ale całej jego poezji. Dlatego Makowiecki słusznie określił to dzieło jako utwór centralny.

Gdy niejednokrotnie można spotkać się ze zdaniem, że Słowacki błyskotliwym wirtuozostwem „Beniowskiego” chciał tylko oślnić i podbić niechętnych sobie lub obojętnych dojadaczy tełników oraz rozprawić się z wrogimi krytykami, to prelegent nie kwestionując także i tych pobudek, jako na najbardziej istotny element poematu wskazał na szeroki program ideowy, przewijający się stale w partii lirycznej utworu niemal od pierwszych jego słów aż do punktu kulminacyjnego, którym jest kończąca utwór walka ideowa z Mickiewiczem. A treścią tych rozlicznych, ciągle zmieniających się dygresji, składających się na główny zrab ideologii Słowackiego, to nakaz pełni człowieczeństwa, apoteoza szerokiej myśli, nieustannego postępu, życia na długiej fali, ukończenie wielkości i mocy, młodzieńcza ufność w swe sity, lot w jutro, Sąd

360 milionów złotych będą kosztowały wczasy 49 tys. dzieci pomorskich

Zbliżają się wielkimi krokami wakacje. Rok szkolny kończy się 23 czerwca, toteż Wojewódzka Komisja Wczasów dla Dzieci i Młodzieży dokłada wszelkich starań aby wszystkie prace związane z przygotowaniem do tegorocznych kolonii, półkolonii i dziecińców były ukończone w terminie.

Tegoroczne wczasy na Pomorzu obejmą 49 tys. dzieci. Koszt utrzymania obozo-kolonii, półkolonii i dziecińców wyniesie 360 milionów złotych. Obozo-kolonie będą liczyły 24 tys. dzieci, w półkoloniach znajdzie się 12 tys., a w dziecińcach 13 tys. dzieci. Z liczby 49 tys., 9 tys. dzieci spędzi wakacje na harcerskich ogniskach koło nich. Będą to dzieci w wieku od 8 — 14 lat z ZHP jak i szkół podstawowych.

Zarówno organizacja wczasów jak i stan sanitarny będą w roku bieżącym znacznie wyższe niż w roku ubiegłym. Komitet Wojewódzki bowiem, nauczony doświadczeniem lat ubiegłych, stara się uniknąć wszelkich niedociągnięć i usterek.

Każda placówka wczasowa będzie w bieżącym roku dwukrotnie wizytowana przez specjalne zespoły kontrolne posiadające odpowiednie pełnomocnictwa. Zespoły te liczące po 3 osoby będą kontrolowały stan administracyjno-organizacyjny, sanitarny i w zachowanie polityczne.

Niezależnie od wspomnianych zespołów, kontrole placówek wczasowych przeprowadzać będzie Woj. Wydział Zdrowia. Wszystkie placówki będą zaopatrzone w apteczki, których przygotowano 601 sztuk. Przed wyjazdem na wczasy dzieci będą skrupulatnie badane przez lekarzy lek, że nie może zająć wypadek aby na wczasach znalazło się chore dziecko.

Sekcja organizacyjna przygotowała już plan punktów kolonijnych, rozpracowała sprawy dotyczące zaopatrzenia punktów w produkty żywnościowe, za opatrzenia w sprzęt itp.

Słowem zrobiono wszystko, co było można aby tegoroczne wczasy dały dzieciom pełne zadowolenie, a rodzicom struprocentową pewność, że działwa ich będzie ołoczona należytą opieką i spędzi wakacje w najlepszych warunkach zdrowotnych.

Atak mszyc na buraki

Plantatorzy brońcie się!

Plantacje buraka cukrowego zostały zaatakowane przez mszycę. Mszycy rozmnaża się i żywi z liści buraczanych. Przy silniejszym nasileniu więk szości liści zostaje zniszczona.

Rozwój buraka i wysokość jego plonu zależy od stanu rozwoju i zdrowotności liści. Stopień zniszczenia liści jest równocześnie stopniem obniżenia

plonów. Liście napadnięte mszycą łatwo rozpoznać od liści zdrowych, bo w okresie początkowym mają one rodzaj bąbli (pewnego skądziejawienia) a przy silniejszym ich napadnięciu ulegają zupełnemu zwinieniu.

W drugiej połowie lipca schną. Rozwój i wzrost buraka w ciągu 6 tygodni zostaje zahamowany.

Licząc dzienny przyrost w tym okresie po 3 g. winno przyrość 120 g. na ha. Skoro liście zostaną uszkodzone w 50 proc., to straty spowodowane przez mszycę mogą wynieść około 60 g. korzeni na ha.

Chcąc skutecznie zapobiec klęsce mszycy, winni wszyscy plantatorzy obejść starannie swoje plantacje. Mszycę na liściach w początkach winno się dokładnie roznieść palcami, natomiast liście już zwinięte najlepiej obrywać do kubeków, następnie liście wraz z mszycami dokładnie zgnieść i spalić.

Ogromną pomoc w tej mierze mogłyby dać dzieci szkolne, należy je tylko dokładnie zaznajomić z rozszaraniem liści napadniętych mszycą. Poza tym tam gdzie jest możliwe należy stosować inne środki zwalczania podane w plakatach Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego i w „Poradniku Plantatora” jak również w innych pismach i ulotkach.

Nowe filmy ujrzymy na ekranach Bydgoszczy

W najbliższym czasie na ekranach kin bydgoskich pojawiają się nowe filmy produkcji radzieckiej, francuskiej, czeskiej, węgierskiej, angielskiej oraz amerykańskiej. Będą to filmy wyświetlane po raz pierwszy oraz wznowienia.

„Zwycięski powrót” — tak brzmi tytuł filmu o bohaterstwie walce narodu łotewskiego przeciw hitleryzmowi. W walce frontowej i partyzanckiej dzielny naród łotewski wypiera niemieckiego z swej ziemi przy udziale niezwykłej żony armii radzieckiej. Film reżyserowali Armand i Lejman.

Czeski obraz pt. „Dni zdrady” przedstawia tragedię republiki czechosłowackiej zaprzędaną przez reakcję Hitlerowi w r. 1938 i 1939. Ponadto ujrzymy dwa filmy wyświetlane już uprzednio podczas festiwalu filmów czeskich, a mianowicie: „Dziś o wpu do jedenastej” i „Kłopoty referenta Trziszki”.

Zabawna komedia nieporozumień z życia współczesnych Węgrów będzie „Wyspa szczęścia”. Czwarty skolej film kinematografilii węgierskiej reżyserował Marton Koletti.

„Kłopotliwe alibi” o tytuł filmu produkcji francuskiej, który ukazuje się na ekranach kin bydgoskich. Treść jego jest sensacyjno kryminalna, a więc dość frapująca w rozpoczynającym, się sezonie ogórkowym, który niewątpliwie nie omija i kin. Do tego samego kalibru należy również zapowiedziany dramat angielski pt. „Urodzony w październiku”. Film ten reżyserował R. Baker.

W programie składanym ujrzymy m. in. amerykańską średniometrażówkę o zwierzętach w Meksyku pt. „Przгоды Chico”. (Nik)

Udział sportu wiejskiego w wojewódzkim święcie KF

Sport wiejski, który będzie najsilniej reprezentowany w Święcie Kultury Fizycznej w gminach wiejskich i miastach powiatowych województwa pomorskiego, przygotowuje się pilnie do godnego wystąpienia i przeglądu stale rosnących szeregów LZS-ów.

W Woj. Święcie Kultury Fizycznej w Bydgoszczy, wieś reprezentować będzie grupa gimnastyczna, która wykona osnowę, nawigującą obrazowo i ruchowo do pracy chłopca, jego dążeń do ćwiczeń i uprawiania sportów.

Kolarze LZS-ów ze Skalmierowic i Jakisz, którzy zwyciężyli w wyścigu powiatowym w Inowrocławiu, staną na starcie wyścigu kolarskiego w dniu Święta K. F. Kapela ludowa LZS-u z Mroczy przegrywać będzie w takt tańców regionalnych i narodowych, które wykona członkowie LZS-ów z Jakisz i Złotników Kujawskich. Zespoły te wyróżniły się na scenach pomorskich świetlic, festynów i dożynek i znane są m. in. we Wrocławiu, gdzie wystąpiły na centralnych dożynkach i w Warszawie, gdzie na Święcie 1-Majowym wystąpiły na rynku marzeńszackim.

Kapela ludowa z Mroczy zajęła m. in. II miejsce w wojew. konkursie satyki radzieckiej w Bydgoszczy. Młodzież LZS-ów, która garnie się do pracy i sportu, oglądać będą na stadionie Związkowa w dniu Woj. Święta K. F.

Wszechnica Radiowa

Dyrekcja Państwowego Liceum Handlowego w Bydgoszczy zawiadamia, że egzaminy z zakresu I kursu WR od będą się w poniedziałek 19 czerwca br. o godz. 16 w gmachu szkoły (Kopernika 1). Egzamin (bezpłatny) przeznaczony jest dla absolwentów szkół średnich zawodowych i ogólnokształcących. Obejmuje następujące zagadnienia: Rozwój społeczeństwa ludzkiego, podstawy ekonomii, naukę o Polsce i geografii Polski. Składający z wynikiem pozytywnym otrzymują świadectwa. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły.

Na budowę Pomnika Wdzięczności

Podstawowa Organizacja Partyni oraz pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Fermentacyjnego w Bydgoszczy w ramach czynu I Majowego wpłacił na budowę Pomnika Wdzięczności 8.050 zł.

O tym trzeba wiedzieć!

Wydział Administracyjny przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy przypomina właścicielom, dzierżawcom i administratorom nieruchomości o ciążyącym na nich obowiązku oświetlenia kondygnacji klatek schodowych od zmkru do godz. 21 w porze zimowej, względnie do godz. 22 w porze letniej, o kolejnej numeracji domów i mieszkań oraz o obowiązku wywieszenia aktualnego spisu osób faktycznie zamieszkujących w danej nieruchomości (lokalów i sublokalów).

Winni nie przestrzegania pociągani będą do odpowiedzialności karnodmniejszej.

Co odczytał w Teatrze Ziemi Pomorskiej

Teatr Ziemi Pomorskiej. W piątek i sobotę: Włosna w Norwegii.
KINA — Pomorzania: Upiór w Operze. Polonia: Albeniz. Wolność Antoni i Antonina. Orzeł: Sławat, wódz Baszkirów. Gryf: Bogata narzeczona. Bałtyk: Torpedowiec nieugięty. Bagatela: Słuby kawalerskie.
Seanse: Pomorzania, Gryf, Wolność i Polonia: 16.00, 18.15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20. Bagatela: 20.45.

DZURY APTEK: Apteka „Pod Lwem”, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31 i Apteka „Przy Bielawkach”, Al. 1 Maja 91, tel. 28-61.

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10.00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. teleg. 05. Zegarynka 06. „Orbis” 22-27. Inf. kolej. 11-87.

Program radiowy na bydgoskiej fall Sobota, 17 czerwca:
8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 14.15 Mozaika muzyczna. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 16.20 Przegląd kulturalny. 16.35 Rytm i melodia. 16.50 Drugi fragment opowiadania J. Markiewicza „Nie szukalem tytul”. 17.00 Pray sobocie po robocie. 22.00 Komentarz tygodnia. 22.35 Muzyka tańeczna.

PROCESJE Bożego Ciała

Parafia Miłosierdzia Bożego na Wilczaku obchodziła święto Bożego Ciała bardzo uroczystie. O godz. 16.30 niespory odprawili w asyście księdza Grzegorskiego i ks. Wrzeszcza ks. prob. Rólski, po czym wyszła procesja z kościoła kłobną celebrował ks. prof. Balcerk, proboszcz parafii św. Wojciecha. Procesja przeszła przez ulice Nakielską, Czerwonego Krzyża, Huzarską, Stoneczną i Nakielską do świątyni. Ewangelie św. odśpiewali: ks. prof. Pomni, ks. proboszcz Rólski, ks. superior Kurdziel, i ks. prof. Hanel. Przy poszczególnych ołtarzach pienia wykonał chó, przy organach zasiadł dypl. org. Gromek.

Urząd honorowego asystenta i gospodarza sprawował ks. dr. Małecki.

W PARAFII ŚW. WOJCIECHA NA OKOŁU

Główne uroczystości Bożego Ciała w tej parafii rozpoczęły się nieszpornami o godz. 17.30, które w asyście ks. prof. Frackowskiego i ks. Grzegorskiego celebrował ks. sup. Giemza. Po niesporach wyruszyła procesja, która w otoczeniu duchowieństwa prowadził z Najśw. Sakramentem ks. dr. Małecki, proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego. Pochód skierował się przez ulicę Nowogrodzką, Staroszkolną, na ul. Grunwaldzką, gdzie znajdował się pierwszy ołtarz, na ul. Chełmińskiej, (drugi ołtarz) Śląską, Jasną, gdzie zbudowano trzeci ołtarz, ul. Grunwaldzka do czwartego ołtarza i ul. Kanałową z powrotem do świątyni. Ewangelie św. przy ołtarzach odśpiewali ks. prof. Putz, ks. prof. Pomni, ks. prof. Rólski, ks. sup. Kurdziel. Śpiewał chó pod kierunkiem dypl. org. Tempina. Po czwartej Ewangelii św. na środku ul. Grunwaldzkiej ks. celebans udzielił Najśw. Sakramentem wernym błogosławieństwa; przy wkroczeniu do świątyni chó odśpiewał hymn „Te deum”, który zakończył uroczystości. Honorowym asystentem i gospodarzem uroczystości był ks. prob. Balcerk.

Otwarcie wystawy

Nowy prad czasu porwał kadry przyszłych plastyków

„Ubiegły rok szkolny — możemy już tak o nim pisać, gdyż zaledwie kilka dni dzieli nas od zakończenia nauk — dla Państwowego Liceum Technicznych i Państwowego Ogniska Kultury Plastyknej w Bydgoszczy był rokiem wyjątkowo ważnym. W czasie tym nastąpiło przeobrażenie dotychczasowego kierunku sztuki plastyknej na kierunek socjalistyczny. Wydarzenie to nie pozostało bez wpływu na działalność grona profesorskiego i prac młodzieży wspomnianych zakładów. Szkoła i jej młodzież kroczą już zdecydowanie z tym prądem, który idzie przez cały kraj, z prądem, który wie dzie do Socjalizmu”.

Tymi mniej więcej słowy dyrektor Liceum i Ogniska prof. M. Turwid zagał uroczystość otwarcia dorocznej wystawy prac uczniów w salach Pomorskiego Domu Sztuki w obecności naczelnika Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego mgr Kowalkowskiego, re prezentującego jednocześnie WRN, mgr Esmana przedstawiciela MRN grona profesorów, rodziców uczniów, przedstawicieli prasy i innych.

Otwarcia wystawy dokonał naczelnik mgr Kowalkowski, podkreślając, że wystawa obrazuje całoroczny dorobek dwóch szkół i jej wychowanków, będąc jednocześnie sprawdzianem ich postępu i osiągnięć.

A osiągnięcia te i postępy są wielkie Świadczą o tym ekspozycje Liceum roz mianowane na parterze, a obejmujące poligrafikę, dział introligatorstwa, dział

tkactwa, rysunki malarstwo itd., jak również ekspozycje Ogniska znajdujące się na I piętrze, podzielone na prace kursu dla dzieci, jednorocznego kursu dla dorosłych i 3 letniego kursu dla dorosłych. A podkreślić należy, że wy konawcami ich są ci, którzy poza nauką w innych zakładach, względnie poza pracą zawodową poświęcili się sztukom plastyknym. Znajdujemy tu również rysunki, malarstwo, figury z gliny, a nadto bogaty dział plastyki użytkowej.

Zresztą z poszczególnymi działami za poznamy naszych Czytelników w osobnej recenzji.

Dziś jeszcze wypada wspomnieć, że rzeczywistość w większości ekspozycji przebiega tematyka wybitnie socjalistyczna zgodna z tym nowym prądem, o którym na wstępie wspomniał prof. Turwid.

Otwarcie XIV mistrzostw Polski w łucznicztwie

SOPOT 14 bm. rozpoczęły się na stadionie miejskim w Sopocie XIV Łucznicze Mistrzostwa Polski, które zgromadziły na starcie 60 najlepszych zawodników i zawodniczek z Krakowa, Łodzi, Olsztyna, Poznania, Rzeszowa, Warszawy i Gdańska. Otwarcie mistrzostw poprzedziła defilada. Po odegraniu Hymnu Narodowego i Międzynarodówki oraz po wciągnięciu flagi na maszt przemówienia powitalne wygłosili w imieniu GKKF przewodniczący MRN w Sopocie — Miller i prezes Polskiego Związku Łuczniczego — Opitowski.

Zawody rozpoczęto oddaniem strzałów honorowych na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruła Marszałka Polskiej

Konstantego Rokosowskiego i Premiera Józefa Cyrankiewicza.

Tytuły mistrzów bronili: w konkurencji żeńskiej Kondracka Ogniw — Warszawa, w konkurencji męskiej Skrzypkowski Unia — Boruta Zgierz, w klasyfikacji zespołowej żeńskiej Związkowiec Kraków, a w męskiej Unia — Boruta Zgierz.

W pierwszych konkurencjach zwyciężyli

Mężczyźni: dystans 90 m — Marjan Kozłowski — Poznań, 188 pkt. 70 m — Filip Ogniw Warszawa 189 pkt. 50 m — Twardowski B. Unia Poznań 192 pkt. trójbój (90, 70, 50 m) — Skrzypkowski 478 pkt.

Kobiety: 70 m — Kondracka Ogniw Warszawa — 200 pkt. 60 m — Kondracka — 210 pkt. 50 m — Kondracka — 191 pkt. trójbój (70, 60, 50 m) Kondracka — 601 pkt.

Mistrzostwa tenisowe Czechosłowacji

W trzecim dniu Międzynarodowych Mistrzostw Tenisowych Czechosłowacji padły następujące wyniki:

Gra pojedyncza mężczyzn:

Piątek — Drechsler (CSR) 0:6, 6:2, 6:2. Radzio — Asboth (Węgry) 2:6, 0:6, Vad (Węgry) — Christelbauer (CSR) 6:0, 6:2, Stefan (CSR) — Stolpa (Węgry) 6:3, 6:4, Katona (Węgry) — Ambroz (CSR) 6:8, 6:3, H. Skonecki Zabrodsky 3:6, 1:6.

W grze pojedynczej kobiet Jędrzejowska wygrała w o. z Toulouva, H. danci (Węgry) — Velecka 6:2, 6:2, Koermoeczy (Węgry) — Jilkowa 6:0, 6:0.

Gra mieszana Wł. Skonecki, Jędrzejowska — Lendl, Rochova 6:0, 6:2, H. Skonecki, Rankova — Skladal, Miklikova 7:5, 6:4, Katona, Koeluchova — Radzio, Elgrova 6:0, 6:2, Asboth, Koermoeczy — Mrakota, Sadovska 6:4 6:2.

Gra podwójna mężczyzn Piątek, Chytrowski — Kozich, Tizsmovski 6:3, 1:6, 5:7, Radzio, Vachtel — Pisecky, Zaczpalek — 1:6, 2:6.

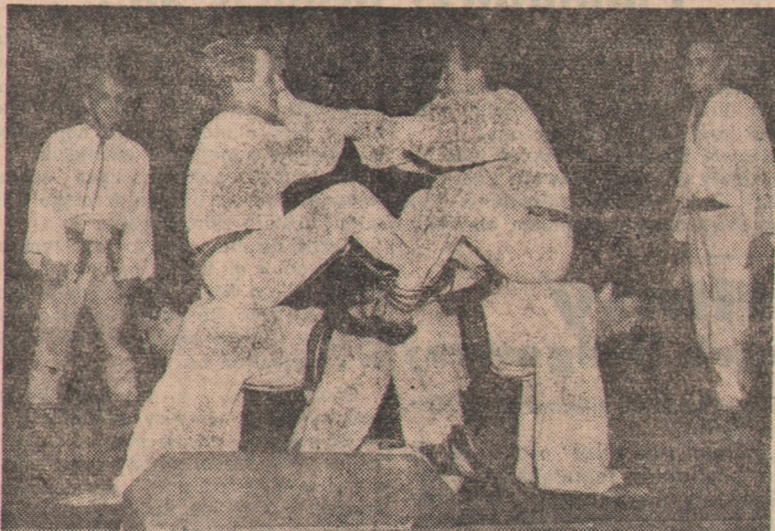
Delegacja Polska na Kongres AIBA

WARSZAWA, 14 bm. wyleciała samolotem do Kopenhagi na Kongres Międzynarodowego Związku Bokserskiego (AIBA) delegacja polska w składzie: sekretarz GKKF — Szembęrg i przedstawiciel PZB — Zapłotka.

Delegacja polska wyjechała razem z trzyosobową delegacją radziecką, która po jednodniowym pobycie w Warszawie udaje się również na kongres AIBA.

Przed turniejem w Wimbledon

LONDYN, Tegoroczny turniej tenisowy w Wimbledon rozpocznie się 26 bm. W turnieju wezmą udział reprezentanci 25 państw. W rozgrywkach nie wezmą udziału obrońca tytułu Schroeder (USA) i zwycięzca z roku 1948 — Falkenburg (USA).



Na występach w Polsce bawi obecnie czechosłowacki zespół pieśni i tańca. Zespół ten zatrzymał się w naszym kraju na zaproszenie Zarz. Gł. ZMP w drodze powrotnej ze Związku Radzieckiego i dał już w Warszawie kilka występów zdobywając z miejsca gorącą sympatię i uznanie publiczności.

Foto — Film Polski

Maty Felieton

Niezwykła transakcja

Kiedy będą ostatnio w Warszawie znalazłem się na popularnym „Zieloniaku”, z daleka zauważyłem przystojnego blondyna w pumphach, który stał na krzeselku i wykrzykiwał dźwięcznym tenorem:

— Patentowe, amerykańskie podwojaki! I na zylaki i na płafony! Para w parę jedną setkiel! Higieniczne i praktyczne podwojaki wynalazł prof. Migdała, które ukończył wyższą akademię w Milanówku, a później z nędzy, czyli mortusu zmuszony się został występować za żywą lekramę jednego baru! I właśnie owe podwojaki postawił mi na nogi! A więc komu, komu, bo idę do domu!

Niestety, mimo tak energicznej propagandy, nikt się nie kwapił z nabywaniem podwojacek. Podszedłem więc do blondyna i zapytałem niesmiało:

— Jak tam w interesie, niebardzo?

— Nie pytaj pan lepiej... — westchnął — język mi już skolowaciał, w gębie zaschło, a tu nic! Żaden bajer nie pomaga! Zmienili się czasy, panie szanowny, zmienili! Przed moją inną był ruch!

Tu oczy przesłoniła mu zaduma. Zszedł z krzeselka i pokroił żałośnie głową:

— Pamiętam, panie szanowny, jak z Felusiem Biedronka opchnęliśmy raz kolumnę Zygmonta za sto złotych!

— Komu? — spytałem z zainteresowaniem.

— Do Felusia przyjechał wtenczas jeden chomąt z Grójca. Przyjeśliśmy go z szacunkiem, bo już był facet ciut-ciut starszawy i forsę miał jak lodu. Wbił sobie w makówkę, że kupi kamienicę, ale Felus mu to odradził. „Daj spokój, Leon — powiada — o ci z kamienicy? Tylko z lokatorami będziesz się użyrzał, jeszcze ci nasobocza, obrugają kparalnym słowem i nogie zżamią! Kup se co innego!” „A co?” — pyta ten ów Leon. „Pomnik!” „Jaki pomnik?” „A no tego starozymnego faceta pod tytułem król Zygmont, który w szyszaku i z palaszem figuruje przed Zamkiem!” Leon poskrobał się w głowę, pomyślał i mówi: „Zygmonta jednego znałem, ale to nie był król, tylko rzeźnik. Jatkie miał w Karzewiu!” „A roździsz — Felus na to — ten król to właśnie jego pradziadek! Kup se pomnik, to i przyjemność obłupiesz i fundusze swe podreperujesz!” „A to w jaki sposób?” „A w taki, że zastaniesz króla przesiewadkiem i będziesz pokazywał za biletami! Złoty interes! Co pan powiesz? Taką mu wstawił gadkię, że Leon się zgodził! A Felus na mnie mryga i mówi: „Zaraz to załatwiem! Skikaj, Adam, po inżyniera!” Właśnie napatoczył się Kulałowy Franek, ten, co rzodkiemkamy handlował. Objasniam go detalicznie, że ma się zostać za inżyniera. „Może — mówi — ale nie za elektryka, bo prądu się cholernie bojam!” Przyprowadziłem Franę do Felusia, a Felus mówi Leonowi: „To jest najważniejszy magistracki inżynier, którego zajmują się pomnikami! Powiedz pan, panie inżynierze, temu oto ciapiakowi, że faktycznie magistrat zantiaruje króla Zygmonta opyktę, bo burmistrz jest obkopak mortusowemu, więc możemy go panu szanownemu opędzłować, czyli sprzedać! 150 złotych kosztuje!” „O rany jak drogo! — zmartwił się Leon. — Nic taniej nie

będzie?” „Nic a nic! Ani kopiejki! Nas samych to drożej kosztowało. Widział pan ten palasz? Szroedzka stal, nierdzewna! A tę koronę? Brylantamy wysadzana!” Jak Leon usłyszał o brylantach, zaraz spuścił tonu i targ w targ sprzedaliśmy mu króla za równe setkiel! Zaraz też kielner przyniósł żdziebko do mypicia, obleliśmy ten interes i zasuramy do Zygmonta. Akuratnie jakiś fotografista pstrykał go. Zobaczył to Franio i napuścił Leona: „Cóż że ty — mów! — byle lachudrze poszuolisz króla fotografować? Za darmoche?” Leon zrobił niemożebną drakie, fotografista prysnął, a Leoś, proszę obywatela, zaczął się wdrypać na ów stęp, żeby króla zakryć marynarką. „Nie bój się, Zygmoncie! — krzyczał. — Włos ci z głowy nie spadnie!” Ale co wlaż kawalek, to rymś! z powortem! Ja stoję i patrzę tylko, co z tego wyniknie. I nagle słyszę: „Adam, wał mnie w ucho!” „Feluchna — pytam — a za co?” „Nie pyta, tylko wał!” Patrzę i widzę, że Felus coś podejrzanie mryga. Od razu skapowałem się, że mu te nozki zaszkodziły. Gwoździłem go więc w ucho, a Felus siada na trretuarze i zaczyna plakać. „Gwoździł mnie Adam jeszcze raz, bo Judasz jestem! Króla Zygmonta w niewole egipską sprzedał! Patrz tylko, co ten chomąt z niem wyprania!” Faktycznie, Leoś zdjął pantofle i w skarpetkach lezie na króla. „Ratuj Zygmonta!” — rwała Felus. Niestety, proszę obywatela, nie mogłem, bo właśnie pokazał się ślony. Leosta ściągli z kolumny ze nogawki i zaprowadzili do ula. Rzeźca wiadoma, że nie było na co czekać. Daliśmy drapaka i koniec. Zygmont ocalał. Byli czasy, prawda?

Tu p. Adam przypomniał sobie radośnie o smutnej rzeczywistości, bo znowu wlażł na krzeselko i zaintonował przyjemnym tenorem:

— Patentowe, amerykańskie podwojaki! Komu, komu, bo idę do domu!

W zamyszeniu pomaszerowałem swoją drogą. Istotnie — handel zamiera. Czyż dzisiaj można choćby pomyśleć o takiej transakcji?

JUR.

PRZETARGI I LICYTACJE

Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy, ul. 20 Sycznia nr 15 ogłaszają nieograniczoną przetarg na kupno jednego autobusu 30-osobowego w stanie użytecznym. Składanie ofert winno nastąpić w terminie do dnia 25 czerwca 1950 r. godz. 10.00 w Dyrekcji Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej, zaś w tymże dniu nastąpi otwarcie ofert o godz. 12.00. Dyrekcja Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej zastrzega sobie dowolny wybór oferenta jak i unieważnienie przetargu bez podania powodów. (4589)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

z sily buchalieryjnej poszukuje Państwowa Fabryka Masz Trzcinowych w Rawie Olsztyńskiej, Poby 25.000 miesięcznie. Mieszkanie skarbowe. (4582)

D R U K I

wykonuje
D R U K A R N I A
Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW”
BYDGOSZCZ, Czerw. Armii 18

WSZELKIEGO RODZAJU

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA SOBOTE, 17 CZERWCA:

5.10 Początek audycji. Audycja dla wsi. 19.15
5.15 Sygnał czasu. 5.15 Koncert krakowski orkiestry P. R. z udziałem
Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert solistów. 20.00 Dziennik
dla świata pracy. 6.00 Dziennik
Streszczenie wiadomości wieczorny. 20.40 Na muzycznej feii. 21.10 Polskie
porannych. 6.05 Gimnastyka. pieśni masowe. 21.30 Rezerwa. 22.00 Nasza ulica —
6.15 Koncert zespołu fragment powieści Jana
mandolinistów. 6.45 Dziennik Petersena. 23.00 Ostatnie
dnia. 7.10 Gimnastyka. wiadomości. 23.10 Program
7.20 Mozika muzyczna. na dzień następn. 23.15
8.00 Streszczenie wiadomości Muzyka taneczna. 24.00 Za-
porannych. 8.15 Wszelkie kożczenie audycji, hymn.
nica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i
11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej.
12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.30 Program
13.35 Audycja dnia. 13.35 Audycja dla klas X i XI.
14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje
przyszłego tygodnia. 14.55 Koncert solistów. 15.30
15.00 Audycja S. P. 15.15 Spiewająca wycieczka. 16.00
Muzyka ludowa. 15.40 Dziennik popołudniowy.
Wszelchnica radiowa. 19.00 i na falach dł. 1068 m).

ROZGL. MOSKIEWSKA DLA POLSKI

11.15 — 11.30 (na falach 19,58 m i 19,78 m), 14.15 — 15 w niedziele (25,6 m, 25,23 m i 31,65 m). 16.30 — 17 (25,6 m, 30,8 m, 30,9 m, 30,74 m i 31, 65 m) 19.30 — 20.00 i 21.00 — 21.30 (31,22 1068 m). W poniedziałki, środy i piątki — 22.00 — m oraz na falach dług. 22.30 koncert na falach: 25,21 m, 30,74 m, 30,96 m i na falach dł. 1068 m).

100.000

1 dzień ciągłymi i już 1-sze
jeszcze czas nabyć los:
1/4 - 500, 1/2 - 1000, cały 2000
zł. Kolektum 4690

Grosz Szczęścia-Rzanny
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 25

Kupujemy beczki

żelazne 200 ltr. w każdej ilości — Pomorska Spółdzielnia Pracy — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 108 4587

SPRZEDAŻ

Greplarnia i klejarnia waly H. Sośniak i S-ka, Łódź, ulica Zamenhoła 21 poleca wałę kołdrową i krawiecką oraz przyjmuje do greplowania. (4588)

ROZNE

Obelgę rzuconą na Urzszulę Różanek cofam — przepraszam Urszula Żygulska. (0476)

W mrokach średniowiecza

(Ciąg dalszy ze str. 3)

lat Mezmim Mikmet, który jest nie tylko największym z żyjących poetów tureckich, ale w ogóle obłąka literatury, jak przewodniczący mas robotniczych — Kivilem Gachat Fuad? Czy nowy prezydent republiki przywróci wolności demokratyczne, jak wolność prasy, wolność sumienia, wolność zrzeszania się? Czy wprowadzi reformę rolną, której domagają się masy bezrolnych? Czy włączy swój kraj do frontu światowego pokoju?

W rzeczywistości zwycięstwo partii demokratycznej położyło jednak jeszcze jeden ponury cień na tureckie stosunki. Partia demokratyczna zdemaskowała się już jako tak samo proamerykańska, jak jej republikańska przeciwniczka. Szef tej partii Fuad Keupnilu oświadczył: „Wysilki nasze pójdą w kierunku wzmocnienia naszej przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi”. W całym programie politycznym nie znalazło się ani jedno słowo o niezależności państwowej lub pokoju.

Lecz lud turecki nie zamierza być nadal ludem niewolniczym. Wzmagająca się codzienna walka o wolność, demokrację i pokój ogarnia miasta i wieś udręczonego kraju.

C. S. H.

Wyróżnione eksponaty

(Ciąg dalszy ze strony 4)

czyjnie wykonane koperty do zegarków i wielokluczowe zamki mechaniczne, wreszcie wytwórnia walizek Czesława Żywiakowskiego w Bydgoszczy za praktyczne i starannie wykonane walizki różnych wielkości z fibry i katiko.

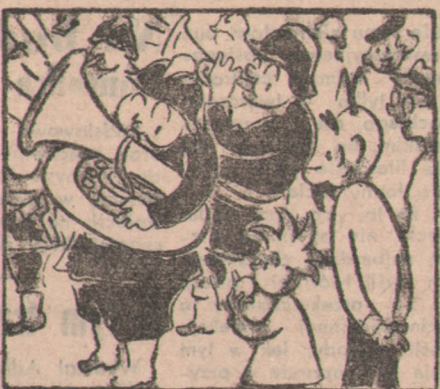
o) brązowym medalem: znany wgrzeszał bielizniarski J. Piłaczyński i Ska w Bydgoszczy za pięknie wykonany komplet bielizny pościelowej. Żelować należy, że warsztat ten ze względu na brak odpowiedniego miejsca na stoiskach rzemiosła, nie miał możliwości wystawienia pozostałych swych eksponatów, jak: bielizny damskiej i męskiej oraz kołder, których piękne i gustowne wykonanie byłoby mu z pewnością zapewniło najwyższe uznanie

Ta duża ilość przyznanych nagród świadczy o wysokiej jakości produkcji naszego rzemiosła, które swą wydatną pracą wykazuje aktywny udział w gospodarczej rozbudowie kraju. (PK)

FURDYGA I SYN



Dzisiaj w mieście wielkie święto, Moc atrakcji się szykuje i z orkiestrą swoją dęta, Straż ogniowa występuje.



Gynamonek z skromną minką, Przed orkiestrą sobie stoł, Delektuje się cytrynką, Zaraz całusienką wtroił.



Dyrygent się patrzy wcielnier — Co się stało, miły Boże! I ust każdemu silna ciekniej, Żaden muzyk grać nie może...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stałna 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za nieodroczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATE ZLECONA PRZYJMUJĄ DO 20 KAZDEGO MIESIĄCA WSZYSKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATE POD OPASKĄ WPLACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia 3 linijowe: w tekście 300 zł, za tabelami 100 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 linijowy (za tekstem). W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.